„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5403
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York-by order of the Postmaster General.

No. 122. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Poniedziałek, 2-go Maja, (Monday, May 2nd), 1921 Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Najcięższy okres przeżywa Polska. Pamiętajmy o głodnych i sierotach, które potrzebują pomocy!

AMERYKA NA STOPIE POKOJOWEJ Z NIEMCAMI

SENAT GŁOSUJE ZA POKOJEM Z NIEMCAMI

Oczekiwane jest oddzielne zawarcie pokoju

DEMOKRACI NAZYWAJĄ REZOLUCJĘ „PRZEPROSINAMI" NIEMIEC

WASHINGTON, 30-go kwietnia. — Dzisiaj wieczorem senat przyjął rezolucję senatora Knoxa, orzekającą stan wojenny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi z jednej strony, a Niemcami i Austrją z drugiej — za skończony. Rezolucja przeszła 49 głosami przeciw 23.

Senator Lodge, leader republikański oświadczył jednocześnie, że prawdopodobnie rozpoczną się oddzielne rokowania pokojowe z Niemcami, a to z tego powodu, że traktat wersalski, gdyby nawet został zmodyfikowany przez wyeliminowanie Ligi Narodów i zastrzeżenie się Stanów Zjednoczonych od mieszania się do polityki europejskiej — nie będzie powtórnie przesłany Senatowi do ratyfikacji.

Z oświadczenia senatora Lodge'a wynika, że prezydent Harding zmienił swój pogląd, wyrażony w mowie do Kongresu w dniu 12ym kwietnia. Wtedy prezydent powiedział: „Słuszniejszą rzeczą zdaje się zaakceptowanie utrwalenia naszych praw i interesów, jakie już są ułożone i zgodzenie się na istniejący traktat, z tym jednak zrozumieniem, że wykonanie jego zostanie tylko wtedy zadawalniające, jeżeli uwzględnione zostaną takie zastrzeżenia i modyfikacje, które zabezpieczą nam zupełną wolność od niepożądanego wtrącania się w celu zabezpieczenia wszystkich naszych podstawowych interesów".

Senatorom jednak, jak się okazuje, udało się odwieść prezydenta od powtórnego przedłożenia traktatu wersalskiego senatowi dla zastrzeżeń i modyfikacji. Żywa dyskusja nad rezolucją senatora Knoxa trwała siedem godzin.

Demokraci nazwali rezolucję poniżeniem i przeprosinami Niemiec za branie udziału Ameryki w wojnie — a również zdradą względem tych narodów, obok których walczyły Stany Zjednoczone.

Pomimo to, trzech senatorów demokratycznych głosowało za rezolucją.

SYN TURECKIEGO NASTĘPCY TRONU PRZECHODZI DO KEMALE PASZY

KONSTANTYNOPOL, 30-go kwietnia. — Omar Farouk, syn tureckiego następcy tronu uciekł dzisiaj z Konstantynopola i podał się do wojsk Kemala Mustafa Paszy.

W pozostawionym liście książe Omar oświadcza ojcu, księciu Abdulowi Medzit Effendi, że nie może pozostawać dłużej w bezczynności, gdy naród turecki pod wodzą Kemala Mustafa Paszy walczy przeciw wrogom Turcji. Wobec tego, że tylko jeden z tureckich książąt rodziny panującej w Turcji przeszedł na stronę tymczasowego rządu tureckiego w Angorze, zachodzi przypuszczenie że powstańcze wojska tureckie ogłoszą detronizację obecnego sułtana a na jego miejsce wybiorą księcia Omara Farouku, który przeszedł na stronę powstańców.

DZISIAJ! DZISIAJ!
W DOMU NARODOWYM, NA 8-EJ ULICY
Ob. W. BOJAN-BŁAŻEWICZ
wygłosi odczyt na temat:
„WALKA PRACY Z KAPITAŁEM"
POCZĄTEK O GODZINIE 8-EJ WIECZOREM
KOMITET.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!
POLACY W NEWARKU
(na dole miasta)
W ŚRODĘ, 4 MAJA O GODZ. 7:30 WIECZOREM
WIELKI WIEC OŚWIATOWY
odbędzie się
Na hali ob. Wałęzaka i Kochanowskiego
(dawniej Cionka) 317 Market ul.
Przemawiać będzie ob. Bojan-Błażewicz i Ant. Korona na temat: Obecne położenie w Polsce i obowiązki polonji amerykańskiej względem Polski.

Anglicy wzięli do niewoli 40-tu powstańców irlandzkich

DUBLIN, 30 kwietnia.—Wojska angielskie otoczyły dzisiaj w nocy gmach na Blackhall Place i wzięły do niewoli 40-tu powstańców irlandzkich, należących do dublińskiego bataljonu armji irlandzkiej.

Na ulicy Brunswich powstańcy obrzucili bombami oddział wojsk angielskich. Skutkiem wybuchu bomb, kilku cywilnych zostało ranionych. Tego samego dnia, żołnierze angielscy dwa razy zajmowali gmach irlandzkiego pisma „Freeman's Journal" i przeprowadzili dokładną rewizję.

Umowy handlowe Polski z Włochami i Anglją

WARSZAWA, 30 kwietnia.—Między władzami polskiemi a poselstwem włoskiem w Warszawie nawiązane zostało porozumienie w związku z projektowanem zawarciem umowy handlowej między Polską a Włochami. Radca poselstwa włoskiego p. Ulanotti Corvi odbył już konferencję z ministrem przemysłu i handlu a następnie szereg narad z przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych, przemysłu i handlu.

Niedawno odbyła się również w ministerstwie spraw zagranicznych z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerstw konferencja w sprawie zamierzonego zawarcia umowy handlowej polsko-angielskiej.

Zamach na życie premjera Łotwy Ulmanisa

RYGA, Łotwa, 30 Kwietnia.—We środę został wykonany zamach na życie Karola Ulmanisa, premjera Łotwy, gdy bawił w małem miasteczku w okolicach Rygi. Spiskowcy rzucili bombę pod automobil premjera, której wybuch uszkodził automobil nie powodując żadnych ran dla premjera. Strzały, dane do uciekających chybiły a nawet nie raniły policjanta stojącego na ulicy.

Kapitaliści za sądami arbitracyjnymi

ATLANTIC CITY, 30 kwietnia. — Na odbywającej się tutaj konwencji Izb handlowych Stanów Zjednoczonych, w której bierze udział przeszło 4,000 delegatów, omawiano dzisiaj kwestję rewizji praw taryfy celnej, zagadnień imigracyjnych i mieszkaniowych i kwestję uzdrowienia sytuacji przemysłowej.

Przewodniczący Stowarzyszenia Izb Handlowych, Joseph H. Defrees, domagał się współudziału wszystkich szczerych amerykanów w kierunku przywrócenia do stanu normalnego warunków społecznych i przemysłowych. Dowodził on, że strajki i lokauty były przyczyną wielkich strat ekonomicznych i proponował utworzenie bezpartyjnych trybunałów nie o charakterze przymusowym, któreby łagodziły wszelkie spory przemysłowe.

Liczba imigrantów europejskich została ograniczona do 350,000

WASHINGTON, 30 kwietnia.—Prawo ograniczające przyjazd emigrantów opiewa, że tylko 355,000 imigrantów może przyjechać w tym roku, który się skończy 1-go czerwca 1922.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

STRAJK WĘGLOWY GROZI WIELKĄ KLĘSKĄ ANGLJI

50 kopalni węglowych zalanych wodą i zupełnie zniszczonych

NĘDZA I NIEZADOWOLENIE WŚRÓD GÓRNIKÓW WZRASTA

LONDYN, 30-go kwietnia. — 50 kopalni węglowych zostało już zalanych wodą i zniszczonych, jak ogłoszono dzisiaj. Wypadek ten jest dowodem, że strajk górników węglowych powoduje nieobliczalne klęski dla przemysłu angielskiego. Wszystkie prawie stalownie musiały zaprzestać roboty z powodu braku węgla. Z 500 stalowni, tylko 13 jest czynnych, które dostarczają resztki węgla. Komunikacja kolejowa zmniejszyła się o połowę. Kurs pociągów ekspresowych został zupełnie zniesiony. Oszczędność światła została powiększona o jedną godzinę więcej, a oprócz tego rząd planuje zupełne ograniczenie światła sztucznego. Anglja wkrótce będzie mogła mieć węgiel sprowadzony tylko z zagranicy. Węgiel niemiecki, sprowadzony drogą na Holandję, jest wyładowywany w porcie Ipswich pod opieką policji.

Wśród robotników pozbawionych pracy skutkiem strajku węglowego wzrasta nędza i niezadowolenie. Przedstawiciele rządu stracili nadzieję prędkiego zakończenia strajku, od chwili gdy przedstawiciele górników węglowych odrzucili propozycje rządu dostarczenia górnikom 50,000,000 zapomogi rocznej.

ROSJANIN WYWIÓDŁ W POLE AMERYKANÓW

SPRZEDAŁ IM KAWAŁKI ZWYKŁEJ BLACHY ZA PLATYNĘ

SYRACUSE, 30-go kwietnia. — G. Ruckscheler z Norwich, N. Y. padł ofiarą nowego podstępu oszukańczego. Zapłacił 4,000 dolarów za 9 funtów zwykłej blachy, myśląc, że kupił platynę, drogi metal, który znajduje się wyłącznie w Rosji.

Przed kilku dniami do Ruckschelera zgłosił się pewien nieznajomy i opowiedział mu, że przemycił z Rosji do St. Zjednoczonych pewną ilość platyny i pragnie ją jaknajprędzej sprzedać, przyczem wręczył Ruckschelerowi próbkę, która po zbadaniu rzeczywiście okazała się platyną. Po otrzymaniu rzekomej platyny, za którą zapłacił 4,000 dolarów, Ruckscheler udał się z nabytym metalem do Binghampton gdzie ją sprzedał za 6,000 dolarów na co otrzymał czek. Zanim jednak jeszcze zdołał zmienić czek nabywcy rzekomej platyny, wykryli oszustwo i wstrzymali wypłatę czeku. Oszukany Ruckscheler szuka jak wiatru w polu sprytnego przemytnika rosyjskiego.

NIEMCY SPUŚCIŁY Z TONU I PRZYSTĄPIŁY DO BEZPOŚREDNICH UKŁADÓW Z ALJANTAMI

LONDYN, 30-go kwietnia. — Niemcy przystąpiły dzisiaj do bezpośrednich rokowań z aljantami w sprawie odszkodowań, nie mogąc użyć do tego pośrednictwa Ameryki.

Ambasador angielski do Niemiec, lord Abernon, przyjechał dzisiaj z Berlina i przywiózł ze sobą nowe propozycje niemieckie w sprawie odszkodowań, które prawie podwajają sumy przedłożone przedtem aljantom.

Przedstawiciele państw aljanckich uważają jednak ten krok Niemiec jako ostateczny wysiłek obliczony na porozumienie aljantów i odwrócenie zajęcia zagłębia węglowego Ruhr.

Sobotnie posiedzenie Rady premjerów uważają za jedno z najważniejszych jakie aljanci odbyli od czasu podpisania wersalskiego traktatu pokoju.

Premjer Lloyd George w ostatniej chwili po otrzymaniu nowych propozycji postawił wniosek, ażeby wystosować do Niemiec ultimatum, aby Niemcy w ciągu tygodnia uczyniły zadość żądaniom aljantów. Premjer Briand stanowczo się temu sprzeciwił i oświadczył, że ostatni argument przeciwko Niemcom jest zastosowanie rozporządzeń karnych, które przewidują warunki wersalskiego traktatu pokoju.

Strajk marynarzy odłożony na dwadzieścia cztery godziny

NEW YORK, N. Y., 1-go maja. — Pomimo, że strajk został ostatecznie zdecydowany na dzień dzisiejszy, marynarze tutejsi w ostatniej chwili postanowili jeszcze odłożyć strajk na 24 godziny, aby porozumieć się ze swymi przedstawicielami z konferencji w Washingtonie.

Wielkie manewry armji bolszewickiej

RYGA, 30 kwietnia. — Leon Trocki, bolszewicki minister wojny nakazał urządzenie wielkich manewrów armji bolszewickiej, by się przekonać o sprawności nowo zorganizowanej armji bolszewickiej. Manewry mają się odbyć w niedalekiej przyszłości na terytorjum gubernji Pskowskiej i Witebskiej, jak ogłaszają dzienniki łotewskie.

Murzyn zlynczowany w stanie Missouri

BOWLING GREEN, Mo. 30-go kwietnia. — Roy Hammonds, 19-letni murzyn, oczekujący przeniesienia do więzienia stanowego za napad na 14-letnią białą dziewczynkę, został dzisiaj porwany ze stacji kolejowej przez tłum mężczyzn, którzy ubezwładnili szeryfa i 6 jego pomocników.

Tłum mężczyzn wyprowadził murzyna za miasto i powiesił go na słupie telegraficznym.

Banki wzywają do wycofania kapitałów z Japonji

PARYŻ, 30 kwietnia. — Banki francuskie wzywają swoich klijentów do wycofywania swoich kapitałów z przedsiębiorstw japońskich i ulokowania tych kapitałów w przedsiębiorstwach francuskich i pożyczkach rządowych, które przynoszą 6 procent, a przeznaczone są na odbudowanie francuskich kopalni węgla, zniszczonych podczas wojny wszechświatowej.

We francuskich kołach finansowych uważają, że wyciągnięcie kapitałów francuskich z przedsiębiorstw japońskich jest wskazane ze względu na możliwe kłopoty Japonji w przyszłości i francuskie koła finansowe nie chcą narazić kapitałów francuskich na powtórzenie klęski finansowej, jaka spotkała obywateli francuskich, którzy posiadają obligacje rosyjskich pożyczek państwowych na miljardy franków.

Polska podpisała gdańską ugodę z Niemcami

GDAŃSK, 30-go kwietnia. — Reprezentanci Polski i Niemiec podpisali ugodę, dotyczącą przejazdu i przewozu towarów przez „korytarz gdański", oddzielający Prusy Wschodnie od reszty Niemiec.

GŁÓD W STRATFORD, CONN. Z POWODU 6-MIESIĘCZNEGO BEZROBOCIA

Rodzice, nie mając pożywienia dla dzieci, dają im do picia domowe wino, którem się dzieci upijają

BRIDGEPORT, CONN., 30 kwietnia. — W miasteczku Stratford, którego mieszkańcy pracowali przeważnie w fabrykach Bridgeport, Conn., a obecnie znajdują się bez pracy już od 6-ciu miesięcy, zapanował prawdziwy głód, który dokucza tysiącom osób, a najbardziej dziatwie. Wszystkie wysiłki biednej ludności są skierowane do poszukiwania jakie takiej żywności, by zaspokoić głód. Wiele dzieci szkolnych, których rodzice byli pozbawieni centa, otrzymywały zamiast pożywienia, wino domowej roboty, skutkiem czego dzieci przychodziły do szkoły pijane. Gdy nauczyciele rozpoznali stan dzieci i dowiedzieli się o przyczynach tego, zawiadomili miejscowe władze, które zaś ze swojej strony przedstawiły okropne położenie robotniczej ludności reszcie mieszkańców miasteczka.

Zorganizowano z pośród obywateli komitet, który się ma zająć dostarczeniem żywności ludności przymierającej głodem.

Gmina miasteczka Stratford wyasygnowała 20 tysięcy dolarów na pierwsze zakupy żywności, a poszczególni obywatele zamożniejsi składają większe dolary według swojej możności dla zaspokojenia potrzeb biednej ludności.

OPOZYCJA PRZECIW UMIARKOWANIU LENINA W ROSJI

STRONNICTWO TROCKIEGO PRZECIWNE KONCESJOM

PARYŻ, 30-go kwietnia. — Rozdźwięk pomiędzy stronnikami Trockiego i Leninem w Rosji dosięgnął do poważnego punktu. Tworzy się skutkiem tego nowa kombinacja polityczna Trockiego z Bucharinem i Dzierżyńskim na czele w celu zwalczania polityki Lenina — udzielania koncesji zagranicznym kapitalistom i z widocznymi zamiarami zaprowadzenia rządów terorystycznych.

Według doniesień nadeszłych z Rosji, kilku militarnych przewódców zostało tam aresztowanych, między innymi gen. Brusiłow, który nigdy nie tracił nadziei w powrót carskich rządów w Rosji, gdy ludność będzie dostatecznie silną do obalenia bolszewizmu.

Uważają tu za możliwe, że Trocki przygotowuje nową ofensywę, gdyż, jak donoszą, znaczne wojska rosyjskie są skoncentrowane w ważniejszych centracach kolejowych pomiędzy Krymem a Moskwą. Nie jest jednakowoż pewnem, czy wojska te użyte będą w usiłowaniu wydarcia władzy stronnikom Lenina, mimo, że ten wykazał znaczną siłę na ostatnim kongresie komunistycznym, czy też do wojennych ruchów przeciw Polsce i Rumunji.

Tutejsze polskie koła nie są bynajmniej zaalarmowane temi koncentracjami rosyjskich sił. Polacy są silnie przekonani, że Lenin dotrzyma warunków traktatu pokojowego. Sądzą również, że obawa przed polsko-francuskiem przymierzem powstrzyma Trockiego od zapędów w kierunku zachodnim.

Kapitan Kaden-Bandrowski
będzie przemawiał na wiecach Stow. Mech. Polskich
CHICOPEE, MASS.
PONIEDZIAŁEK, DNIA 2 MAJA
w Domu Polskim
na rogu ulic Cabot i Center
o godzinie 7-ej wieczorem
Wtorek, dnia 3-go Maja
WORCESTER, MASS.
Poraz pierwszy w Ameryce pokazywane będą obrazki ruchome z wojny polsko-bolszewickiej.
Wstęp 50 centów.

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. D. KULAKOWSKI ..... President and Editor
W. BLAŻEWICZ ..... Managing Editor
M. P. WĘGRZYNEK..A. B. ..... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)

One Year	$6.00
Six Months	$3.75
Three Months	$1.50

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Semi-annually	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA NA PROWINCJI:

Rocznie	$6.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$1.50

PRENUMERATA W NEW YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. D. KULAKOWSKI ..... President i Redaktor
W. BLAŻEWICZ ..... Redaktor Zarządzający
M. P. WĘGRZYNEK ..... Sekretarz

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca
Zmiana adresu 10 centów

"And let us reflect that hardly banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Kto z polaków nie może godziwie znieść szczególnego dobra tylko w dobrem powszechnym, niki nie może myślem w ocalenie swych dostojności i majątków, tylko w ocalenie Ojczyzny".

PRZESTROGA MACIEJOWICA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO SZLACHTY.—1794.

O TĘSKNOCIE BEZSILNEJ I WOLI TWÓRCZEJ

H. Bezmaskiemu z bratnią szczerością.

„Słowa są liczmanami tylko, ułatwiającymi nam rachunki", pisał, o ile pamięć mnie nie myli, stary Hobbes, okaziciel Lewiatanów i Behemotów społecznych. Towarzyszu Bezmaski. Już to samo, że mimo dwunastoletniej rozłąki nie „tęsknię" za Wami, świadczy o różnicy słownictwa naszego. Mimo pól, gór i oceanów, które nas przedzielają, czuję się być z Wami w szeregu jednym, czuję ramię wasze przy moim ramieniu. Po co nam widok twarzy, po co nam dźwięk głosu, gdy przed nami jeden cel wspólny, uśmiechnięta w słońcu wolności, potężna jak owe kobiety Michałowe. Ojczyzna nasza. Nie masz na mdłe, o powłoczystych, przymglonych oczach tęsknoty. Rzeź kość pracy wspólnej nie pozwala nam na zbytki roszkosznictwa niemęskiego. A gdy padniecie Wy, lub padnę ja, jak tylu i tylu, co minęli wzorem kropel w wartkim strumieniu życia Powszechności, to chyba przecie nie osłabi pozostały hartu swego tkliwą tęsknotą, lecz powtórzy słowa owej Marsyljanki Polskiej, Ody Mickiewiczowskiej, o tych, co „padli wśród zawodu, którzy poległem ciałem" szczeblem byli dla **Budowników Ojczyzny.**

Wiera, że czuje tęsknotę ów dzisiejszy więzień z Pawiaka. Nie jest w szeregach Budowników Ojczyzny. Poszedł pomiędzy tych, co się Absolutem karnią, między cudowniki społeczne, co w nicości, Jehowy wzorem, niezmierne i wieczne, jednakże dla wszystkich narodów, stwarzać chcą kształty. Zawieszony jest jak Mistrz Twardowski pomiędzy niebem i ziemią. Stracił poczucie kontaktu. Tęskni więc w pustce, kto ją sam sobie stworzył. Bolszewizm jest wrogiem życia, nie mniejszem od chrześcijanizmu. Nic dziwnego, że w pustce tej śnią mu się głosy „toskujuszczych" wiecznie, wiecznie tęskniących synów pustki rosyjskiej, koczowników, zabłąkanych pomiędzy tych, co stworzonymi przez siebie wartościami wciąż zapełniają życie. Nie pamięta głosu Pracy Francuskiej. Pamięta skargę bezsilną niemocy moskiewskiej.

I skarży się ten rzekomo społeczny człowiek, a w rzeczy samej indywidualista oszalały, jak wszystkie ułomylne bogi, że ci, których porzucił, że ci, przeciw którym szedł w dni sierpniowego najazdu, „objedli się poświęconego, aż do zapomnienia o **najbliższych**".

Niechaj raczej się cieszy, że lekkomyślną swą mocą zapominają zbyt łatwo polacy o wrogach społeczności swojej, że zbyt łatwo, wbrew obowiązkowi obywatelskiemu, przebaczają szkodnictwu i zdradzie, zasiadając do stołu wielkanocnego. Niechaj się pokłoni tłykom nadziewanym, głowiźnie, pisankom, babkom mazurkom, przepalance i żubrówce, że zapomnieli o tem beztroscy uczłownicy.

Każdy z nas winien patrzeć na samego siebie jenie jako na narzędzie, które służyć ma ku zapewnieniu dla powszechności szczęścia i siły. Nie wolno więc komu z nas odhartowywać samego siebie tęsknotami niemęskimi. Pozostawcie je tym, którzy czepiają się listków akacji, urody kobiecej, rzeczy minionych, rzeczy błahych, aby pustkę duszy własnej zaschłymi wiatki zapełnić.

Nie jest **„Tęsknota siłą szaloną i okrutną"** bo ostatnym jest tylko słaby, wyrafinowanym jest impotent, tęskniącym jest porzucony przez kobietę zdeflak. Nie jest motorem dziejów. Tworzy dzieje **Wo-Twarda, świadoma Wola.**

Pragnienie wolności nie jest „więcej niż wolność". Słońca złotego nie zastąpi tęsknota za słońcem. Nie ogrzeje ziemi promieniami swemi, nie zazieleni pól naszych, nie wyzłoci kłosów, nie zaczerwieni owoców jesiennych. Co najwyżej wypuści wątłe gałęzie, pełne trucizny pędy piwnicze.

Jedno tylko Wam przyznam. Nie trzeba mnożyć tęsknących pieśni w ciemności więziennej. Wydobyć należy pieśń pod działanie nieubłagane światła. Niechaj je spali jak wszelką zgniłość, Słońce Ogromne.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Swojego czasu „Nowy Świat", jak i inne pisma polskie, powtórzyły wiadomość podaną przez prasę amerykańską, o zaburzeniach parafjan w New London, Conn. Wiadomość głosiła, że przyczyną zaburzeń, był proboszcz ks. Czarkowski, co później okazało się pomyłką, bo ks. Paweł Czarkowski jest obecnie w Cleveland, Ohio, a stanowisko proboszcza w New London zajmuje ks. T. Kuszczyk.

Co do istoty wzburzenia parafjan, to okazuje się, że ks. Kuszczyk, jak to już pisaliśmy ubiegłego tygodnia, jest ślązakiem i skrajnym pro-niemcem. Parafjanie zaś w New London, są bardzo patrjotyczni i z probo szczem od dłuższego już czasu toczą zaciętą walkę. O patrjotyźmie ich świadczy, że pokryli, a nawet przewyższyli kwotę, wy znaczoną na kolonję przez biuro główne P. P. P.

Wogóle odnoszenie się ks. Kuszczyka do wszystkiego co polskie, poruszyło do głębi parafjan. Podobnie, jak parafjanie nowojorscy, udali się ze skargami do biskupa. Nie wskórali nic, tak samo jak i ci z parafji św. Stanisława. Odprawiono ich w kancelarji biskupiej z kwitkiem.

Po słynnej awanturze w kościele, gdzie biskupa Hogana wygwizdano, a ks. Kuszczyk do stał parasolką po głowie, parafjanie w New London zagrozili, że organizują parafję narodową, jeżeli żądanie ich w sprawie usunięcia księdza hakatysty nie zostanie spełnione.

Polonja w London jest niezbyt liczna. I co zasługuje na uwagę, że prawie wszystko to są łomżyniacy, to jest żywioł naogół bardzo konserwatywny, którzy rzadko kiedy powstaje przeciw księdzu.

Wypadek w New London rzuca charakterystyczne światło na fakt, że w wielu parafjach rzym skich, są proboszczami agitatorzy niemieccy, a wrogowie bezwzględni polskości.

Dobrze to, że lud sam, bez niczyjej pomocy, odróżnia hakatystów w sutannach i otwarcie, z zwartą masą przeciw nim występuje.

Oby i w innych parafjach, wrogowie Polski, taki sam znaleźli opór, jak ks. Kuszczyk znalazł go w New London, Conn.

* * *

W kongresie przeszła uchwała, na mocy której, w przeciągu 14 miesięcy, Stany Zjednoczone wpuszczą do swych portów, tylko 3 procent emigrantów, biorąc za podstawę cenzus z 1910 roku. Według tego cenzusu, wszystkich polaków w Stanach Zjednoczonych, nienaturalizowanych, znajdowało się w roku 1910 niecałe półtora miljona.

Interesujące są szczegóły dotyczące miast z ludnością ponad 100,000 mieszkańców. Według danych w biuletynie cenzusowym ogólna ilość polaków w tych miastach, obywateli i nieobywateli amerykańskich przedstawiała się w roku 1910 następująco:

Miasto	Ogólna ilość polaków
Albany, N. Y.	2,028
Atlanta, Ga.	148
Baltimore, Md.	21,599
Birmingham, Ala.	209
Boston, Mass.	6,509
Bridgeport, Conn	3,921
Buffalo, N. Y.	62,586
Cambridge, Mass.	1,434
Chicago, Ill.	230,132
Cincinnati, Ohio	1,201
Cleveland, Ohio	35,615
Columbus, Ohio	498
Dayton, Ohio	824
Denver, Colo.	1,075
Detroit, Mich.	69,013
Fall River, Mass.	4,270
Grand Rapids, Mich.	8,196
Indianapolis, Ind.	638
Jersey City, N. J.	19,287
Kansas City, Mo.	1,089
Los Angelos, Cal.	1,449
Louisville, Ky.	635
Lowell, Mass.	3,292
Milwaukee, Mis.	58,109
Minneapolis, Minn.	8,243
Neshville, Tenn.	234
New Haven, Conn.	2,939
New Orleans, La.	895
New York, N. Y.	116,161
Manhattan Borough.	50,218
Bronx Borough	9,735
Brooklyn Borough	41,618
Queens Borough	11,787
Richmond Borough.	2,803
Newark, N. J.	15,473
Oakland, Cal.	327
Omaha, Nebr.	2,262
Paterson, N. J.	3,015
Philadelphia, Pa.	40,024
Pittsburgh, Pa.	34,852
Portland, Oreg.	1,729
Providence, R. I.	3,090
Richmond, Va.	340
Rochester, N. Y.	5,466
St. Louis, Mo.	11,354
St. Paul, Minn.	5,221
San Francisco, Cal.	2,439
Scranton, Pa.	9,678
Seattle, Wash.	1,105
Spokane, Wash.	360
Syracuse, N. Y.	5,955
Toledo, Ohio	16,520
Washington, D. C.	1,120
Worcester, Mass.	3,587

* * *

Podając powyższe dla zorjentowania się czytelników w nowem prawie emigracyjnem zwracamy uwagę, że obecnie ludność polska wszędzie jest znacznie liczniejsza. Ale to wyjaśni nam dopiero cenzus zeszłoroczny, którego wykazy będą gotowe w szczegółach dopiero w roku przyszłym. wb.

Z PRASY I O PRASIE

Podajemy na tem miejscu w całości przepiękne napisany utwór Henryka Bezmaskiego pod tytułem „Tęsknota". Autor jest jednym z najbardziej zasłużonych działaczy polskich. Zajmował i zajmuje wybitne miejsce w Polskiej Partji Socjalistycznej. Był jednym z niewielu, którzy pod zaborem rosyjskim, gdy polska nauka prawnicza musiała się kryć w podziemiach życia, utrzymywali wysiłkiem nadludzkim tradycje twórczości prawniczej polskiej. Otoczony jest szacunkiem powszechnym.

TĘSKNOTA.

Wróciłem z krótkich wakacji i zastałem gruby list w domu. Przyniósł go dozorca więzienny. Poznałem charakter pisma, to od „niego". Serce zabiło mi mocniej. Jeździmy na wieś, odbijając się czarem wczesnej wiosny, szukamy radości, słońca, przyjaźni —a „ten" tymczasem odda je się rozmyślaniom za więzienną kratą. To był pierwszy odruch sumienia, które jeszcze nie zupełnie skamieniało. Gruby list zawierał mnóstwo zleceń i poleceń, adresowanych do adwokata, do przyjaciół na wysokich stanowiskach państwowych i list do mnie. List do mnie, ale właściwie nie list dla mnie. Kładę go tu w całości, może odnajdzie adresatkę. „Robotnik", jak wiadomo, rozchodzi się po świecie całym...

„Kocham, pisze, kochany bracie a towarzyszu. Dawno nie miałem wieści od ciebie, dawno tu i „Robotnika" nie widziałem. Wdać, żeście wszyscy objedli się święconego aż do **zapomnienia o najbliższych.** Od dziesięciu dni nie widziałem nikogo prócz lekarza. Nie wołany przychodzi do mnie i rozmawia ze mną o przyszłości świata. Nie może, bowiem, pogodzić się z teorjami liberalizmu ekonomicznego, które wyznawał przed wojną, i nie **może na chwilę dopuścić, aby bolszewizm miał jakąkolwiek rację bytu.** Uważa, że znam się na tych sprawach i przychodzi na wykłady nauki społecznej. Początkowo brałem go za proworkatora — ale z biegiem tygodni zaprzyjaźniliśmy się. Zaczął czytać „Robotnika", mówi, że w pierwszych tygodniach nic nie rozumiał, ale dziś zaczyna się orjentować i zaczyna orjentować się w intrygach przeciwników. Ma on dóże oczytanie w literaturze pięknej, szczególnie francuskiej. Możecie sobie wyobrazić jakie mam w tym kierunku używanie.

„Cóż mi po towarzystwie dobtora? **Żre mnie tęsknota. Ty wiesz, Bezmaski, co to jest tęsknota!** Pamiętam, jak w sierpniu czy wrześniu 1906 roku, kiedyśmy razem w tej samej siedzieli celi, ty pewnego ranka długo stałeś oparty o kratę. Leżałem i przyglądałem się twemu milczeniu. Nie przerywałem twojej zadumy. Wyciągnąłeś rękę i dłu go ją po za kratą trzymałeś. Myślałem, że znaki dajesz na zewnątrz... Wtem cofnąłeś ją i zwróciłeś do mnie, zawołałeś: „nie jesteśmy sami!", zerwałem się z drewnianego barłogu. Pobiegłem do otworu okna zwanego. Spojrzałem. Ręka twoja była znowu wysunięta. Głaskałeś palcami gałązek akcji, która wystrzeliła w górę i sięgała wierzchołkiem aż do piętra, z którego wysokości myśmy na świat szarych murów, dachów, komórów smutku i nudy patrzeć mogli. „Widzisz tę gałązkę, jej powiewne misterne listki, szmer, który budzi koło siebie za sprawą wiatru — to słodka towarzyszka doli naszej.' Nie jesteśmy sami — oto powierznica naszej zadumy".

„Nieraz, spoglądając na tę akcję, która rośnie, jak rosła przed laty, myślę o tisie i słowach twoich. Tyle się zmieniło koło nas, a tu nic się nie zmieniło. I akcja rośnie, jak rosła i klucznik jest ten sam i podłoga ta sama i korytarz i nastrój. Tyl ko mnie dziś ciężej i gorzej. I przykro i wstyd — czyż za siebie?

„Dziś uśmiechało się do mnie słońce poprzez młode listki, rosnące obok starych a myśl moja uciekła daleko od spraw, od kodeksu, od adwokatów, myśl biegła brzegiem — Sekwanny aż po granice Saint-Cloud tam koło Suresnes. Pamiętasz, Bezmaski? I ja pewnie pamiętasz? Chodziliśmy tam nieraz w trójkę. Na dalekie wyprawy. Zawsze to musiało być z dziesięć kilometrów. Cudną, starą drogą. W Suresnes siadało się w zielony tramwaik, pełen stuku i śmiejących się ludzi, wysiadaliśmy w Saint-Cloud i jedziliśmy śniadanie z tobą albo i bez ciebie w małej knajpce pod Wiązem. Nie było tam wiązu, tylko szyldzik z napisem „pod Wiązem", był garson o olbrzymich czarnych wąsach. Było wielu ludzi koło nas, ale ja ją tylko widziałem. **Tylko jej głos do mnie dochodził.** Jej mądre spojrzenie. Jej przedziwna uroda. Ach! gdzie jesteś daleki śnie młodości.

„Siedząc pewnego wieczoru na kamiennej, Ludwików francuskich pamiętającej, ławce — przemarzyliśmy godzinę zamknięcia parku. Nie słyszeliśmy odgłosu bębna. Noc zapadła. Przesiedzieliśmy tak do rana **Pamiętasz?** I całą noc mówiliśmy o przyjaciółkach. Jean Christophe'a, którego tomiki rzucał podówczas na rynek księgarski z przedziwnym poświęceniem Romain Rolland. Opodal musieli mieszkać jacyś **rosyjscy emigranci. Śpiewali późno w nocy. Śpiewali ową cudną melodję z „Demona": „Noc cicha..." Śpiewali „Pieśni Gondoliera"** — Mendelsohna. Słońce było już wysoko na niebie gdyśmy staczkiem „Muszyką" zwanym wrócili do Paryża.

„Nie wiem gdzie ona. Dawno już straciłem ją z oczu. Może już nie pamięta ani mnie ani owych spacerów. Jeżeli ją odnaj dziesz, powiedz gdzie jestem i że dziś, tu, na Pawiaku, pieszczę listki akacji — o niej myślałem..."

* * *

Jakżebym mógł odmówić przyjacielowi lat młodych, z których choć poglądów jego nie podzielam, wiąże mnie wspomnienie niezatartej młodości? , Czuję, **jak tęsknić musi za wolnością,** gdy tak głębokie, z najgłębszych pokładów pamięci wydobywa wspomnienie. Niechaj list ten toruje sobie drogę przez świat, którego orbitę „Robotnik" zakreśla... Może trafi, gdzie trzeba, nad Sekwanę, nad Loarę, może nad Mississipi?

Ludzie, którzy światem materji rządzicie — szanujcie tęskno tę człowieka! Nie lekceważcie jej. To siła szalona i okrutna. To motor dziejów. To więcej niż wolność, to — pragnienie wolności. Henryk Bezmaski.

(Robotnik).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Edwardowi z Filadelfji, Pa. Stowarzyszenia, o jakie sz. ob. pytacie, nie znamy i informacji żadnych o nim udzielić nie możemy.

* * *

Czytelnikowi M. S. z Paterson N. Y. — W Kurytybie (Parana w Brazylji) wychodził dawniej „Świt", ale czy teraz wychodzi, nie wiemy, bo od dłuższego czasu żadnego pisma z południowej Ameryki nie otrzymaliśmy. Najlepiej zaadresować list do Polskiego Konsulatu w Korytybie z prośbą o odesłanie go tam, gdzie sobie szan. ob. życzycie.

* * *

Czytelnikowi z Maspeth, L. I. Kurs bonów wolnościowych St. Zjedn. w sobotę był na giełdzie następujący:

1-sza pożyczka za bond 100 dolarowy — $87.00.
3-cia pożyczka, za bond 100 dolarowy — $90.40.
4-ta pożyczka, za bond 100 dolarowy.— -87.10.
Victory pożyczka, za bond 100 dolarowy — $97.48.

* * *

Czytelnikowi z Bridgeport, Conn. — 1) Bondy P. P. P. można kupić wprost w biurze głównym, 17 Battery Place, New York City.

Bondy są tej samej pożyczki, której kampanja prowadzona by ła w roku ubiegłym, to znaczy 6-cio procentowe na lat dwadzieścia.

2) W New Yorku, bank National City płaci procent od bondów w całości, to znaczy za kupon $1.50 płacf gotówką $1.50. Na prowincji zaś, banki inne dla tego zapewne odtrącają od $3.00 10 centów, bo muszą przesyłać czeki, pieniądze i bondy do banku głównego. Uważamy jeszcze za stosowne zaznaczyć, że biuro główne sprzedaży bondów, ogłosiło już w prasie, że na stan Connecticut są wyznaczeni przed stawiciele, którzy całą kampanję w stanie tym przeprowadzą. Zawiadomienie to było parokrotnie podane w „Nowym Świecie".

* * *

Czytelnikowi z Chester, Pa.— Nadesłanego nam artykułu nie umieścimy. Prosimy na przyszłość o pisanie piórem, bo maszyną zbyt wiele jest błędów i zdań niezrozumiałych.

* * *

Czytelnikowi K. k. z Newarku, N. J.—W sprawie pieniędzy wysłanych do Kasy Oszczędnościowej, my nic zrobić nie możemy.

Pisanie artykułów na ten temat, rezultatów nie przyniesie.

Ale jeżeli z Warszawy otrzymaliście szan. ob. list, że kasa dopłaciła do kursu każdemu bez żadnej interwencji, to tak być powinno. Czy macie o tem jakieś wiadomości? Jeżeli sprawa nie jest załatwiona, to w żadnym razie ona nie ucieknie. Nawet za 10 lat kasa zwróci według pra wa wszystko, co do grosza.

* * *

Czytelnikowi T. W. z Pittsfield, Mass. — Nieporozumienie z powodu waszego sz. ob. zapytania o uniwersytet ludowy, jest drobnostką i zupełnie niepotrzebnie waliście do serca nasz artykuł redakcyjny. Artykuł ten chociaż oparty został na omyłce, jednak zasadniczo zrobił swoje i przyniósł pożytek. Wobec tego nie warto sobie głowy nadal suszyć kwestją, która nikomu żadnego zła nie uczyniła.

* * *

Czytelnikowi z Putnam, Conn. Za serdeczne słowa uznania, szczerze dziękujemy. Jest nam przyjemnie wiedzieć, że „Nowy Świat" jest w kolonji waszej lubianym, i co ważniejsza, intencje nasze dobrze są pojmowane.

Z POLSKI

Nagie dzieci w Polsce

W obecnym czasie są dzieci w Polsce, liczące nie więcej jak po pięć lat, które nigdy nie widziały psa, czy kota, ani też nigdy nie słyszały śpiewu ptaków. Prawie zupełnie bez okrycia, zdziczałe, żyją one jak zwierzęta w zatęchłych i przepełnionych zarazkami norach w miastach i po wsiach. Przedstawiają one najgorszy spadek, pozostawiony przez kilkoletnią wojnę w Polsce.

Najlepiej obeznanym z pośród amerykanów z warunkami, wśród jakich żyją dzieci, jest Dr. F. H. Loeffler, pochodzący z Weehawken, N. J., który kieruje lecznicą dentystyczną Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Brześciu Litewskim. „Rzadko można spotkać powiada — on zdrowo wyglądające i z prostemi nogami dziecko w miastach. Często natomiast można natrafić na umierające dziecko na ulicy.

„Nigdy nie zapomnę jednego wypadku w Brześciu Litewskim. Idąc ulicą, nagle zatrzymałem się, słysząc szlochanie dziecka. Zbliżywszy się, znalazłem małą dziewczynkę, okrytą w łachmany, siedzącą przy dziecku, które również w łachmanach, leżało obok niej. Zapytałem ją, dlaczego płacze. „Mój mały braciszek nie chce wstać" — odpowiedziała. Dotknąłem jego ciała — chłopiec był nieżywy.

„Później poznaliśmy historję tych dzieci. Ojcem ich był żołnierz, który zginął na wojnie. Z powodu tego, iż nie miały w co się ubrać, matka ich wychodziła raz na dzień do kuchni, skąd przynosiła im ciepłą strawę. Matka jednakże umarła na suchoty i dzieci prawie nagie pozostały na łasce losu.

„Zdesperowana dziewczynka zebrała łachmany, jakie jeszcze pozostały, okryciła siebie i braciszka swego i wyszła z nim na miasto. Błądzenie ich po ulicach zakończyła się śmiercią jej braciszka.

„Podobnych wypadków dużo można spotkać. Przy restauracjach i piekarniach widzieć można zgłodniałe dzieci, spoglądające łakomie przez okna. Nikt, mający trochę uczucia ludzkości w sobie, nie jada w pobliżu okna. Jest to niemożliwem pod przenikającym wzrokiem tych zgłodniałych dzieci.

„Wielka ilość polskich dzieci żyje w opuszczonych transzach i jamach. Wiele z nich tam się urodziło. Schroniska te, zwykle znajdują się zdala od miast i dróg, w okolicach równych i prawie pustynnych. Życie ich jest wprost straszne.

Skazywanie przestępców małoletnich do szkoły.

Małoletni przestępcy w Polsce, zasądzeni przeważnie za nielegalną żebraninę i małe kradzieże, skazywani będą do szkół rzemieślniczych zamiast do domów poprawy. Odpowiednią uchwałę przeprowadził Sejm Polski, opierając się na memorjale, wniesionym przez Izerownika warszawskiego sądu dla małoletnich. Sędzia Brześciński zaznaczą mianowicie, że liczba małoletnich przestępców kryminalnych zwiększać się będzie tak długo, dopóki obecne trudne warunki w Polsce istnieć będą. Z drugiej strony w Polsce jest wielki brak technicznie wyszkolonych robotników. Dlatego też proponuje on, by rekrutować tych technicznie wyszkolonych robotników z jego sądu, do którego codziennie przyprowadza policja pokaźną liczbę zdolnych chłopców.

Przedłożenie w Sejmie wniosku, zdążającego do przeprowadzenia powyższej uchwały, odsłoniło przed ogółem zastraszającą liczbę małoletnich przestępców w Warszawie. Od chwili zorganizowania sądów dla małoletnich, liczba tych młodociaków przestępców wynosi stale do dziś dnia przeciętnie trzysta miesięcznie. Do przestępstw, popełnianych przez chłopców w wieku od 10 do 17 lat, należy również kilka wypadków morderstw. Najpowszechniejszymi jednak są rabunki różnego rodzaju i włamywanie się do domów.

Plaga żebraniny ogromnie wzrosła wśród najmłodszego pokolenia w Polsce. Kraj to prawda zawsze miał duży procent zawodowych żebraków, ale do niedawna byli to tylko starzy i kalecy. Obecnie młodzieniec, nie wyglądający na chorego, ale ubrany w łachmany, zaczepia przy każdej sposobności przechodnia i żebrze. Ponieważ jednak nie otrzymuje on więcej, jak 50 fenigów, lub co najwyżej markę, a na dolara trzeba około tysiąc marek, żebraniny nie może uważać za zyskowne przedsiębiorstwo.

Przedstawiciel Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, zbadawszy należycie warunki, w jakich dzieci w Polsce żyją, oświadczył, iż małoletni przestępcy rekrutują się przeważnie z szeregów owych żebraków. Dziecko doprowadzone do rozpaczy, iż nie mogło uzebrać potrzebnej usmy do zakupna odpowiedniej ilości żywności, ucieka się do pierwszej kradzieży, jeżeli się natrafia do tego sposobność. Gdy raz spróbuje tego rzemiosła, przekonuje się, iż tą drogą łatwiej zdobyć środki do życia.

STOSUNKI POLSKO-BUŁGARSKIE

Warszawa, 10 kwietnia. — Wczoraj przybył do Warszawy bułgarski zastępca posła pan Bassarow i został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych pana Sapiehę. W kołach politycznych spodziewają się, że w najbliższym czasie reprezentacja bułgarska w Warszawie i polska w Sofji zostaną zamienione na pełne poselstwa.

W tym wypadku posłem w Warszawie zostałby pan Bassarow.

Warszawa. — Bułgarski minister spraw zagranicznych pan Dimitrow przyjeżdża jutro do Warszawy. Celem jego podróży jest zapoznanie się z ruchem ludowym w Polsce.

OSZCZĘDZAJ DO 5 I 6 POLSKI
WYPŁYNĄ PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY staranie załatwiane.
UDZIELNA OBSŁUGA jest na tej reklamą.

Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA BROOKLYN
Tel. S. 7014

Pieniądze
wysyłamy do Polski najrychlej i po najniższym kursie, dlatego korzystajcie z rzetelnej i uczciwej usługi. SZYFKARTY do i z Polski na najlepszych okrętach z oddzielnymi kajutami.
Sprawy Notarjalne.
Od wkładów depozytowych płacimy 4 procent.
Porady udzielamy darmo.

EMIL KISS, Bankier
133 Second Ave.
NEW YORK, N. Y.

HOLLAND AMERICA LINE
Cała droga przez wodę do
Gdańska
Najlepsze wygody w 3 klasie
Odpływają z New Yorku:
Noordam ..... 7 Maja
Rotterdam ..... 25 Maja
Ryndam ..... 28 Maja
Nieuw Amsterdam 4 Czerwca
Po rezerwacje pisać do:
HOLLAND AMERICA LINE
26 State St., New York City.

JEDYNA
Polska Korporacja
REALNOŚCI w NEW YORKU
która sprzedaje, kupuje i wymienia LOTY, DOMY i FARMY i wszelkie tranzakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzić mogą liczni kostumerzy, którzy z tą Korporacją miel. stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienia do:
CZYŻEWSKI Realty Corporation
Room 1532-1533 (15 piętro),
21 PARK ROW
New York City

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, INC.
Z New Yorku bez zmiany wprost do BREMEN I GDANSKA
Antigone ..... 3 Maja, 15 Czerwca i 28 Lipca
Susquehanna .. 21 Maja, 5 Lipca i 18 Sierpnia
Hudson ..... 28 Maja, 13 Lipca i 30 Sierpnia
Z Nowego Yorku i Bostonu do Naples i Genoa:
Pocahontas .. 21 Maja, 30 Czerwca i 13 Sierp.
*Princes Matoika 4 Czerwca, 16 Lipca i 27 Sierp.
* Nie zabierające ale w Boston Eastbound.
Zgłaszać się do Imp'ns Passenger dt. BROADWAY, NEW YORK i 99 State St., Boston, Mass., lub lokalnego agenta.

600 Pasażerów wyjechało zeszłego roku przez Biuro Uniwersalne.
NAJWYGODNIEJSZA PODRÓŻ do kraju i z kraju na najsłynniejszych i najwiekszych okrętach — po cenach Głównego Biura Okrętowego.
BEZPŁATNIE sporządzamy aplikacje na paszporty do kraju i dokumenty dla sprowadzania rodzin z kraju.
SUMIENNIE obchodzimy się z każdym niemkiem i dlatego cieszymy się ogólnem zaufaniem.
Biuro Uniwersalne Edwarda Nowińskiego i S-ki
243 East 10th Street, NEW YORK

ELJAN

JAK ODŁAMANA GAŁĄŹ

(Ciąg dalszy)

Ks. Szymon nie znalazł na to odpowiedzi. Nie uspokoił się jednak. Czuł, że ta cała robota jest robiona źle, poomacku, bez najmniejszego pojęcia o rzeczy, bez namysłu, bez przygotowania poprostu na to tylko, aby pokazać, że coś się robi Proboszczowi chodziło o wykazanie wyższych rozkazów, pani Okielskiej — o uczynek miłosierny i o zasługę przed Bogiem i przed spowiednikiem, Karolince — o pokazanie księżom swego poświęcenia i umiejętności. A jaka stąd była korzyść dla dzieci, tego nikt nie wiedział i właściwie nikt o to się nie troszczył.

Postanowił, nikomu się nie opowiadając, pójść po radę do Dorszówny.

Przyjęła go bardzo uprzejmie i dała mu wypowiedzieć się szczerze. Widać było, że ją ta sprawa obchodzi i że radaby mu dopomóc. Ale jakim sposobem?

— Nie, nie. Teraz nic tu zrobić się nie da — rzekła po namyśle. — W ochronce rzeczą najważniejszą jest nauczycielka, a Karolinki nie można usunąć. Więc i próbować nie warto.

— Ta Karolinka jest bardzo marną nauczycielką?

— Karolinka! To nie jest wcale nauczycielka. To ryczka.

— A ks. Trojno mówił...

— No, ks. Trojno! — machnęła ręką. — Lepiej o tem nie mówmy — dodała po chwili. — Ale niechże ksiądz odwiedzi nasze ochronki, to odrazu zobaczy, jaka jest różnica między dobrą nauczycielką, a taką sobie Karoliną.

Ks. Szymon skorzystał z zaproszenia i odwiedził kilka szkółek Dorszówny i jej przyjaciół. I zdziwił się. Jakże tam było cicho, czysto ,wesoło i jakoś jasno, pomimo, że mieszkania, w których lekcje się odbywały, ciasne były bardzo. Jaka tam panowała atmosfera swobody, a zarazem karność! A te dzieci, jakże umiały patrzeć prosto w oczy i na zapytania dawać rozsądne odpowiedzi — i jaką dobrą polszczyzną!

Na tych twarzyczkach były już widoczne ślady pracy nad sobą, walki ze złem i usiłowań ku dobremu. Te oczy niebieskie, piwne lub szare, miały już w swej głębi rozniecony płomień: te czoła umiały już się nachylić dobrowolnie i uważnie nad skarbnicą wiedzy, w tych serduszkach urodziły się już szlachetność, uwielbienie, poszanowanie i miłość. Nie było to już dzikie stado uliczników — ale mali ludzie.

Szymon z rozkoszą pośród nich przebywał. I z tem większym wstrętem wracał do swojej ochronki, gdzie być musiał, a wiedział, że nic dobrego się nie robi. Dnie, w których miał lekcje religji, stawały się dlań coraz przykrzejszymi, tembardziej, że asystująca mu stale Karolinka zaczęła go drażnić swemi wpijającemi się w niego z zachwytem oczami.

To też radość jego była wielka, gdy mu proboszcz zwiastował, że drugiego jeszcze wikarego naznaczył biskup do ich parafji. Szymon odrazu zastrzegł sobie uwolnienie z ochronki. Jakoteż w pierwszych dniach po przybyciu ks. Lubczyńskiego zdał mu dzieci, lekcje, Karolinkę i panią Okielską, i sam z uczuciem ulgi postanowił, iż noga jego już tam nie pozostanie. Z serca spadł kamień ciężki. Już przynajmniej ręki swej przykładać nie będzie do dzieła tak pięknego w teorji tak spaczonego w praktyce. Nie będzie robił tego, czego nie umie.

Ks. Lubczyński zupełnie inaczej zapatrywał się na te sprawy. Był to człowiek młody, seminaryjny kolega Szymona, bardzo przystojny, lubiący żyć i mający o szybkiej karjerze. Do wypełniania obowiązków swoich zabrał się energicznie i bez cienia wątpliwości. Lekcje w ochronce chętnie wziął na siebie i zaraz zawarł z panią Okielską stosunki, zaczął u niej bywać nietylko w interesie, lecz na fixach, przez nią poznał i inne panie Niepokalane i bardzo prędko stał się ich ulubionym doradcą i powiernikiem. Zawsze niezmiernie dbały o swą powierzchowność, manjery i ułożenie, przystojny, wesoły, dowcipny a przytem surowych cnót i wzniosłych pojęć religijnych, wkrótce stał się niezbędnym paniom Niepokalanym. Powoli zbladła nawet u nich gwiazda ks. Trojny, a dokoła konfesjonału ks. Lubczyńskiego coraz liczniej powiewać zaczęły kosztowne pióropusze nad pięknemi twarzyczkami, batystowe chusteczki pachniały Tuberozą, Darlingiem lub Kiss me Quick'iem i z dyskretnym szelestem klękały jedwabne halki.

Szymon tymczasem był bardzo zadowolony. Mając trochę więcej czasu, wrócił do swoich nauk i Dorszównę czasem odwiedzał. Wolał zaś bez porównania swoją klijentelę, z biedoty złożoną, której troski były proste i zrozumiałe, której grzechy były bez żadnych komplikacji i subtelności i do której tak łatwo było mówić. Oddał się biedakom tym z zapałem. Jedno tylko w stosunku do nich go krępowało, to te pieniądze, które za posługi duchowne musiał od nich brać. Parzyły mu one ręce. Nienawidził ich — O! gdyby nie te obrzydłe pieniądze, jakże innym byłby stosunek księdza do parafjan! — myślał nieraz, zgarniając złotówki i czterdziestki, na których zdawało się, że zaschły krople ludzkiego potu.

A jednak wiedział, że o nie musi się starać, że na nie liczą i czekają rodzice, bracia i siostry, że zgarniać je musi pilnie, skrzętnie dla nich—przez wdzięczność, przez nieme jakieś względem nich zobowiązanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat". —

Ludlow, Mass.

Wrażenia z pobytu w New Yorku

Przyjechałem na stację kolejową Grand Central w poniedziałek zrana. Ruch niezwykły. U nas to do ognia tak prędko biegną. Huk kolei podziemnych i górnych, tramwaje, troki, automobile i td. Widząc to, wyobrażam sobie, że w New Yorku tak się wszystko prędko robi, choć czasem na prowincji narzeka się często na zwłokę biur nowojorskich, gdy przyjdzie jaką sprawę załatwić. Dalej zwiedzając sklepy, widzę różne artykuły i towary, po dużo niższych cenach jak u nas. Towar doborowy. Coś w tem jest, że do nas niedaleko, a jakoś ceny nowojorskie, przenieść się nie chcą. Wierzę, że z czasem i to będzie. Zwiedzając doki, czyli przystanie okrętów, serce silniej bić zaczęło na myśl, by odpłynąć do wolnej ukochanej ojczyzny.

Zauważyłem, że jest wszystko pięknie, dobrze poładowane, — niema żadnych rzeczy nadzwyczajnych jak to niektórzy straszą, może dla wyłudzania pieniędzy. Kto czyta dobre pisma lub ma łączność z ludźmi uczciwymi, ten nie potrzebuje się niczego obawiać. Prawda, że podróżujący, choćby nie wiem jakie miał wygody, czuje się poniewieranym, ale my polacy zwykliśmy znosić wszystkie ciężary w życiu cierpliwie, to też i obecnie kto wraca do ojczyzny, żyje nadzieją, że po tułaczce odpocznie na swej ziemi. Praca u siebie dla siebie i dla własnego kraju, jest powszechnie uważaną za odpoczynek.

Powracając w stronę stacji kolejowej, spotkałem grono rodaków odjeżdżających do kraju. Między innymi było dużo i z Ludlow, Mass., których odwoził agent ob. Józef Mikruta. Każdy z nich chociaż się rozstał z drogimi mu sąsiadami lub krewnymi, których po przebyciu kilkunastu lat w tym kraju, ma wielu, jechał z pełną wesołością i dumą, że już wraca do swej ziemi, której jest obywatelem, że zobaczy odrodzoną Polskę, o której lata a lata marzył. Każdy obiecał, że będzie popierać Polskę Ludową i że Naczelnik, Józef Piłsudski, będzie pierwszym Prezydentem Polski, bo nikt nie wierzy jakby mógł być kto inny nie On, taki bohater, który Polskę z niewoli wybawił. W końcu zapytałem odjeżdżających jak są zadowoleni ze swego agenta. Odpowiedzieli, że takiemu człowiekowi, jak Józef Mikruta, nie żal zapłacić, że zabiega o nich nadzwyczaj energicznie. Pożegnałem się z nimi.

Powróciłem w stronę polskiego Konsulatu Generalnego. Oto znów w biurze paszportowem widzę kilku urzędników, mało mówiących, lecz z pełną powagą odnoszących się do obecnych tam interesantów. Spodobał mi się porządek i prostota stanu. Ja, trzymając się zawsze zasadniczej taktyki, że w państwach demokratycznych panuje równość obywatelska, używałem prostych wyrazów w rozmowie. Lecz muszę stwierdzić, że zostałem szczerze przyjęty i nadzwyczaj przyjemnie traktowany. To powiększyło moją wiarę w uczciwość konsulatu i szacunek dla tegoż. Obchodziłem inne biura od dołu aż do góry. Gdy pomówiłem dowoli o wszystkiem co mnie interesowało, pożegnano mnie z serdecznością. Pośpieszyłem do biura Stow. Mech. Lecz jeszcze raz podkreślam, że wygląd konsulatu wogóle bardzo pochwalam i mogę z dumą powiedzieć, iż to nie tak wygląda jak w urzędzie austrjackim lub innym zaborczym, co to trzeba było za drzwiami stać godzinami, albo w jakiej śmierdzącej sieni, a sto wo trzeba było kupić, bo lada chłystek gotów byłby was wyrzucić na ulicę. Nowe życie, w nowej Polsce. Cześć!

Nareszcie znalazłem się w biurze Stow. Mechaników Polskich, jak wśród swoich. Dom piękny zewnątrz i wewnątrz, jakby jakich miljonerów, w nim urządzenia biurowe i sala, część domu zajęta przez lokatorów. Są pokoje umeblowane dla wygody członków wyjeżdżających do Polski.. Podówczas prawie wszystkie pokoje były zajęte, lecz jeden z urzędników poprowadził mnie wszędzie. Spodobała mi się nadzwyczaj czystość w pokojach. Za nocleg liczą $1, ale powiadam wam, że gdyby kazali zapłacić i $1.50 lub więcej, tobyście wcale nie kręcili głową, ale zapłacili z ochotą.

W biurze pracuje kilka panien. Każda przy swoim zajęciu obraca się skrzętnie, rzucając tylko od czasu do czasu tu i tam wesołem spojrzeniem. Widać z tego dobry humor u naszych panien.

Oprócz tego pracuje w biurze kilku mężczyzn. Ob. Popławski, jako sekretarz generalny, ciągle zagrzebany w czemś nawet wieczorami pracuje, bo możecie sobie wyobrazić, że ma przeszło 18 tysięcy członków — więc i zajęcia jest poddostatkiem. Członkowie Stow. powinni być dumni z tego co tu mamy i co się robi. A cóż dopiero w Polsce.

Otrzymuję listy od znajomych, pełne słów zazdrości, że mogliśmy się na coś podobnego zdobyć. I inni takie listy otrzymują, to też powiadam, stawajmy jak mur ramię przy ramieniu, abyśmy byli zawsze chlubą dla narodu swego i dla kraju, a sobie i dzieciom swoim zapewnimy lepszą przyszłość.

Agencja kart okrętowych Stowarzyszenia Mechaników, na czele której stoi ob. Sowiński, spełnia doskonale swe zadanie. W Stow. Mech. krętactwa nikt nie uprawia. Oszustwo jest wykluczone. Każdy otrzymuje z tego biura wszystko na czas. Wszystkie formalności są załatwiane starannie i szybko, a zatem każdy może być pewny, że dostanie gwarantowaną i rzetelną obsługę, za opłatą bardzo umiarkowaną, co naocznie widziałem. Po załatwieniu wszystkich spraw, żal mi było jeszcze odjeżdżać, ale obowiązki domowe nie pozwalały mi dłużej pozostać. Długo pozostaną mi w pamięci wszystkie przygody z pobytu w New Yorku.

Piotr Wadach,
Ludlow, Mass.

Co lepszego?

— Mój ojciec był głośnym na całe miasto hurtownikiem i pozostawił mi zaledwie pięć tysięcy.

— Pii... Mój ojciec był tylko cichym łapownikiem i pozostawił mi 3 kamienice.

JAK WPŁYWA HAŁAŚLIWA MUZYKA TAK ZWANA „JAZZ" NA ZWIERZĘTA

Niedawno w Central Parku, przeprowadzone zostało doświadczenie, jak wpływa hałaśliwa muzyka „Jazz" na rozmaite zwierzęta. Okazało się, że ze wszystkich zwierząt, jedynie słonie i niedźwiedź biały polarny, wyraził ukontentowanie. Inne były widocznie niezadowolone i podrażnione. Saksofon np. tak popularny obecnie we wszystkich salach do tańca, omal nie doprowadził do wściekłości kozę i wilka.

Na rycinie widać, jak do trąby słonia, muzykant wygrywa na puzonie tony „Jazz", a olbrzymi zwierz przestępuje z nogi na nogę, widocznie zadowolony.

Z Filadelfji i Okolicy

O STRAJKU

W zakładach okrętowych Cramps Co. trwa w dalszym ciągu strajk obronny. Robotnicy nie chcą się zgodzić na złamanie unji. Unja powstrzymuje jeszcze do dalszej walki. Robotnicy w początkach, łamistrajków obijali na lewo i prawo przy każdej nadażającej się sposobności, tak jak swego czasu już donosiliśmy.

Jednak, zapewne nie jeden z czytelników jadąc około tych zakładów zauważył, że w koło fabryki na każdym rogu ulicy stoją policjanci. Wieczorem po ukończonej pracy można zauważyć wychodzących z fabryki łamistrajków. Ma się wrażenie, że fabryka jest w pełnym biegu, gdyby nie widok policji. Dziwne to jest, każdy łamistrajk, po ryku syreny, pędzi ile mu sił starczy do tramwaju, jak by go kto gonił. Gdy przyglądamy się dalej na Girard Ave., w pobliżu tej fabryki, zauważymy każdego dnia czekających łamistrajków na tramwaje, okrążonych kordonem policyjnym. Czekający stoją skupieni jak owce w gromadzie o wyrazach twarzy przestraszonej i bezmyślnej.

Często zadaje sobie nie jeden pytanie, co jest powodem bieda, nędza, czy głupota? Oczywiście że głupotą brak uświadomienia płytki sposób myślenia. Poza tem prowadzenie strajków w Ameryce jest trudne, a na to dużo się składa przyczyn. Po drugie, często sami robotnicy nie chcą wyjść na strajk, gdy jest ku temu odpowiednia pora i warunki ku temu. Często sami fabrykańci szukają przyczyny, aby złamać solidarność robotników. Czy w fabryce Crampsa wygrają robotnicy trudno na to pytanie odpowiedzieć. Ale jak widać, to fabryka ta jest w pełnym biegu

Garść wytrawnych i uświadomionych robotników trzyma się, resztę słaba masa, skiebuje. Tak było, tak będzie, dokąd amerykańskie unje nie przyjmą kierunku politycznego. Zapłacenie podatku to jest mało. Należałoby prowadzić robotę oświatową, a tu tego nie ma. Jakich używać metod na przyszłość i prowadzenia roboty organizacyjnej, niechaj amerykańscy uniści zasięgną informacji od Polski, od tego kraju, któremu tak życzyli podczas najazdu bolszewickiego, aby dostał się w niewolę. Krzyczenie, że tylko amerykański sposób organizacji jest dobry, i co amerykańskie to dobre, do reszty odnoszenie się z lekceważeniem dowodzi, że jeszcze amerykańscy robotnicy nie dorośli do świadomości klasowej, nie mówiąc o innych sprawach. Największa broń przeciw bezprawiu to oświata. Oświata jest potęgą która powywracała trony. Ale tu jeszcze daleko, — dopiero są małe rysy na horyzoncie amerykańskim.

PANIE SŁOMKOWSKI, CZAS JUŻ ZDAĆ SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI CENTRALNEGO KOM. P. P. P.

Zapytują się nas z różnych stron, dlaczego do tej pory niema sprawozdania z działalności C. K. P. P. P. z okręgu filadelfijskiego. I słusznie. Takie sprawozdanie powinno się ukazać w prasie.

Pan Józef Słomkowski był prezesem a K. Sienkiewicz dyrektorem. Pożyczka została przedłużona. W końcu Komitet PPP zamieniono na Komitet Centralny Pomocy Polsce, który został zawieszony dla nieznanych nam powodów. Jednak zarząd, a w pierwszej linji prezes i główny dyrektor, powinni tą sprawą się zająć, aby uniknąć niepotrzebnych gadanin. Wiemy o tem, że p. Słomkowski otrzymał pewną sumę pieniędzy na różne wydatki, a jednak nie wszyscy otrzymali zwroty kosztów za przejazdy. Piszący jeździł na wszystkie zebrania w Filadelfji i poza Filadelfję, a jednak pomimo podanego rachunku nie otrzymał ani centa. Czemu to przypisać, nie wiemy. Być może, że podana suma była za małą. Lecz pomimo tego, ci co pracowali i należeli do C. K. P. P. P. mają prawo żądać sprawozdania, gdyż to wszystko zakrawa na jakąś tajemnicę. Pokładamy nadzieję, że były zarząd Cent. Komitetu PPP weźmie pod uwagę i sprawozdanie zda na zwołanem posiedzeniu. (Opublikuje w prasie). Tylko w ten sposób może się ogół zadowolnić.

W przeciwnym razie, zawsze będą różnego rodzaju gadaniny, które sądzimy, nie będą należeć do przyjemności. Pozatem należałoby zlikwidować Cent. Komitet Pom. Pol., który jest obecnie martwy. Nie można się tłómaczyć brakiem czasu. Komitet Katolicko-Narodowy z hasłem „Bóg i Ojczyzna" w zarodku słonał, a więc czas zdać sprawozdanie ze swego włodarstwa. Czas! Dobrze by było, gdyby Szan. prezes pofatygował się do nas, progi u nas są dosyć niskie. A więc ręczymy, że nim mu się nie stanie.

KÓŁKO OŚWIATOWE „ZACHĘTA"

Kółko Oświatowe „Zachęta" daje odczyty bezpłatne w każdy wtorek o godz. 8ej wieczór w szkole parafjalnej św. Wojciecha, przy Madison ul., pn. 2647 połączone z dyskusją i pogadanką.

Powyższe odczyty odbędą się jak następuje:

Dnia 26 kwietnia: „Dzieje przed i porozbiorowe Polski", Prelegent p. inż. P. Lisiecki.

Dnia 3, 10 i 17 maja: „Historja powszechna". Prelegent p. J. Szurek.

Dnia 24 maja: „Geografja", Prelegent p. S. Szewczykowski.

S. Bobrowski, sekr.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Grade A Brand 100% czyste CEREAL MALT SYRUP I MOPS

Pakowanie sanitarnie
$1.25 lub 3 za $3.50

A. MALZA
17 North 10ta ulica
Telefon Walnut 7161

Auto-Haemic Instytut
DR. GREISS
1435 Chestnut St.
FILADELFJA, PA.
Medyczny Dyrektor
Pokój 210-211, 2gie piętro
Specjalista w leczeniu chorób chronicznych
GODZINY:
Poniedziałek, środa i sobota od 9-ej do 8-ej
Wtorek, czwartek i piątek 9 do 6. Niedziela 10 do 2.

Samochody na publicznej licytacji

W sobotę każdego tygodnia będziemy sprzedawali na licytacji, w naszych magazach, pn. 715 S. 2cia ul. i 710 S. American ul., różne wyroby drugorzędnych samochodów, trucków i przyrządów do samochodów o 12 w południe punktualnie. W tym tygodniu następujące modele będą na sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, Buicks, Chevrolets, Hudson i td. Samochody są próbowane przy sprzedaży. Jeżeli macie co do sprzedania, przyślijcie nam a my dostaniemy wam najlepszą cenę za nie.
Samochody i troki bierzemy do sprzedaży prywatnie lub na licytacji. Liczymy umiarkowaną komisyę.

SPEAR & RUSSELL, 715-21 S. 3rd St.
Spear & Russell
715-21 So. Third Street
Philadelphia, Pa.
(34)

WIELKI WYBÓR
swetrów z czystej wełny, także włóczki wełnianej, pończoch i materjałów sportowych; najniższa cena w mieście.
JÓZEF HARTMAN
1633 Germantown Ave.
DIA 7112.

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3-go MAJA

— odbędzie się —

STARANIEM KOM. OBR. NAR. W FILADELFJI we Wtorek, dnia 3-go Maja, o godz. 7:30 wieczorem, w Domu Polskim, — Fairmount Ave.

Przemawiać będzie redak. Nowego Świata z New Yorku A. Korona

Oprócz tego będą śpiewy i muzyka.

Wszystkich Polaków i Polki zaprasza KOMITET.

— Wstęp wolny. —

G. KUNASZEWSKI

REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH

Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska

Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu na najszybszych i najszybszych okrętach

Szczególną opieką otaczam rodziny

Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym

Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:

G. KUNASZEWSKI

179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York

SKŁAD MEBLI

$1 OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

ŚRODEK PRZECIW ZATWARDZENIU I BOLOM GŁOWY.

CARTER'S LITTLE LIVER PILLS

"Carter's Little Liver Pills" (Carter'a małe pigułki dla wątrwoby) cieszą się wielkiem wzięciem, ponieważ zadawalniają najzupełniej wszystkich tych, którzy je zażywają. Działają one nie przez przeczyszczanie i osłabianie kiszek, lecz przez regulowanie i wzmacnianie ich.

NIE ZWLEKAJ—KUP FLASZECZKĘ i zażywaj jedną pigułkę po każdym posiłku i jedną przed spaniem. Działają one na kiszki jako naturalny środek przeczyszczający—a skutkiem ich jest regularny i zdrowy stan organizmu, którego już nie trapi ani zatwardzenie ani ból głowy. Składniki ich są wyłącznie pochodzenia roślinnego. Prawdziwe pigułki muszą być zaopatrzone w podpis Brent Good

MAŁA PIGUŁKA. MAŁA DAWKA. NISKA CENA.

Wysyłajcie pieniądze teraz

Chociaż polskie marki poszły do góry, lecz wysyłamy dużo taniej. Wysyłamy TELEGRAFICZNIE PIENIĄDZE SĄ WYPŁACANE W DWUCH DNIACH. Za trzy tygodnie mamy zawiadomienie, że pieniądze otrzymano. Sprzedajemy najtańsze szyfkarty wprost do Polski. Mapy Polski i kalendarz wysyłamy każdemu za 2 centy na przesyłkę.

POLISH TRAVEL BUREAU 136 E. 42nd STREET NEW YORK, N. Y.

100 lat życia

CZY jest coś wartem dla was STO LAT ŻYCIA?

Jeżeli tak, to jedyna droga do tak długiego życia jest baczenie na to

ABY ŻOŁĄDEK BYŁ ZDROWY

i regularnie wypełniał

SWOJĄ CZYNNOŚĆ

Nieubłagane prawo natury nakazuje aby żołądek

DZIAŁAŁ RAZ CO DWADZIEŚCIA CZTERY GODZIN.

Jeśli się zdarzy, że działa czasem więcej jak raz, to nic nie szkodzi —

ALE OBOWIĄZKOWO—RAZ NA DWADZIEŚCIA CZTERY GODZIN.

ZAPAMIĘTAJ TEN OBRAZEK, BYŚ WIEDZIAŁ JAK WYGLĄDA PRAWDZIWE "KALWARYJSKIE" WINO LECZNICZE.

Gdy tak nie jest, gdy żołądek nie oddaje wydzielin— CO DWADZIEŚCIA CZTERY GODZIN— Gdy wydaje je raz na kilka dni, albo wcale nie jest w stanie wydawać w naturalny sposób — WTEDY

Kalwaryjskie Wino Lecznicze

JEDYNY ŚRODEK

Składa się ono z wyskoków roślinnych, tak czystych i dobroczynnie działających na muszkuły żołądkowe, że te z czasem nabierają siły trawienia i wydzielania odpadków— W NATURALNY SPOSÓB

Cena Butelki $1.50. — 6 Butelek $7.00.
1 Tuzin $14.00.

Do nabycia w lepszych aptekach, od agentów, lub wprost od fabrykantów, adresując:

D. WRÓBLEWSKI & CO. OF AMERICA. Inc.

180 AVENUE C, róg 11 ulicy, NEW YORK, N. Y.

Kronika miejscowa

Pogoda — ciepło — wiatr południowy.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: Lapland z Antwerpji, Lafayette z Havru.

Dzisiaj: Touraine z Havru.

Wtorek: Bergensfjord z Bergen.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: Drottningholm do Gothenburga.

Wtorek: Aquitania do Southampton, Old North State do Londynu.

Środa: Adriatic do Southampton, Gdańsk do Gdańska, Estonia do Gdańska.

Nie udają się sprawy prohibicyjne. — Jakoś nie udają się sprawy prohibicyjne. Trudno jest przedewszystkiem skomplenować sędziów przysięgłych, ale i tych po ciężkiej kominieczej egzaminacji uda się dostać. I tak oskarżonego uwolnią od odpowiedzialności. W dalszym ciągu pięć osób uniewinniono. Tj. to prawo prohibicyjne narobiło tyle kłopotu.

We wszystkich lokalach policyjnych nagromadziła się ogromna ilość dowodów rzeczowych w postaci rozmaitego gatunku wódek i win, których wartość władze policyjne oceniają na 7 miljonów dolarów.

Parada chłopców. — Wspaniałą paradą chłopców rozpoczął się w sobotę tydzień tak zw. „boy's week". Pomimo, że każdej chwili można było spodziewać się deszczu, do parady stanęły liczne organizacje i kluby chłopców, jak skauci, cykliści i t. p. Ogromna liczba rydwanów urozmaiciła pochód, który przeciągnął przez Fifth Ave.

Urządzenie takiego „boy's week" ma na celu większe zwrócenie uwagi społeczeństwa na opiekę i wychowanie chłopców, jako przyszłych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza czynność nowej komisji transportacyjnej. — Jedną z pierwszych spraw, jakie podejmie nowa komisja transportacyjna, będzie sprawa kursujących omnibusów po 8ej Ave. Komisja chce aby omnibusy te płaciły pewien podatek miastu, czego dotąd nie czynią.

W każdym razie nie powinno to oznaczać, że omnibusy te podniosą cenę za przejazd, przynajmniej komisja powinna zwrócić uwagę, aby podatek ten zapłacili właściciele z własnych kieszeni, a nie pasażerów.

Karty z księgi registracyjnej w hotelu wydarto

Detektyw sprawcą przestępstwa

Wynajęty do zniszczenia obciążających dowodów

Arnold Hinrichsen, detektyw prywatny z pn. 1980 Madison Ave., znajduje się obecnie w więzieniu, gdyż nie mógł złożyć 500 dolarów kaucji, pod jaką został postawiony przez sędziego Robiasa do sprawy za wydarcie dwuch kart z księgi registracyjnej w hotelu St. James, pn. 109 West 45 St.

W. Johnson Querin, urzędnik hotelowy zeznał, że Hinrichsen przyszedł do hotelu i prosił, aby mu porwolono zobaczyć księgę registracyjną. Kiedy mu tamtą pokazano, wyrwał z niej dwie karty z dnia 15 i 16 stycznia bieżącego roku i podarł je na kawałki.

Hinrichsen jest zatrudniony przez agencję śledczą pod nazwą „agency". Zdaniem prokuratora, Moscowitz posiada pewnego bogatego klijenta, któremu żona wytoczyła sprawę o rozwód. Hinrichsen był wysłany do hotelu, aby zniszczył dowody, które mogły wpaść do rąk adwokata żony i tym sposobem zapewnił wygraną swojego klijenta. Ratwiej temu klijentowi jest zapłacić detektywom za podobną robotę, aniżeli później rozmagodo rodzaju „alimony" i kosztów procesu.

„Medale Zwycięstwa" jako odznaki honorowe

Pułkownik F. W. Galbraith, komendant Amerykańskiego Legjonu, kładąc nacisk na to, że Medal Zwycięstwa dla żołnierza, który brał udział w wojnie światowej, powinien być prawdziwą nagrodą, wydał odezwę do wszystkich wyróżnionych żołnierzy, mówiąc ich, by się zgłaszali po pięknią nagrodę.

Odezwa ta brzmi jak następuje:

„Departament Wojny wzywa Amerykańskij Legjon do pomocy i współpracy przy rozdawaniu Medalów Zwycięstwa. Z liczby trzy i pół miljona żołnierzy, którym przysługuje prawo do otrzymania Medalów, zaledwie półtora miljona wniosło aplikacje i otrzymała medale.

„Medal ten jest prawdziwą odznaką honorową i żaden z nas nie powinien o tem zapominać. Jest wyszczególnienie, którem poszczycić się może z każdych dwudziestu amerykanów zaledwie jeden. Żołnierze, co prawda, są za skromni, by się chwalić swemi zasługami. Ale niema ani jednego z pośród nas, któryby w duchu nie był dumnym z Medalów Zwycięstwa.

„Niech mi będzie wolno wezwać wszystkich członków Legjonu i wszystkich byłych żołnierzy, by wnieśli natychmiast aplikacje po Medale Zwycięstwa. Departament Wojny poczynił już odpowiednie przygotowania, by przyśpieszyć rozdanie medalów. Skorzystać z tego powinniśmy—to jest naszym przywileje".

Bronx N. Y.

PASKARSTWO W KOZIE

Szeryf T. H. O'Neill występuje z oskarżeniem przeciw paskarstwu, uprawianemu w powiatowej kozie w Bronx.

Dziwnym zbiegiem okoliczności paskarstwo to wyszło na jaw dzięki dwum więźniom, którzy w tej kozie oczekują sprawy za kradzież automobilu. Skarżą się oni, że musieli płacić ceny restauracyjne z Fifth Avenue za jedzenie dostarczane z lunchroom'u z Third Ave.

W kozie, która jest nazwaną „Oddziałem", znajdującej się przy Third Ave. i 161 ulicy, zamieszkuje obecnie 15 więźniów w wieku od 16 do 21 lat, oczekujących na sprawy. Żadnego jedzenia nie wolno podawać więźniom przez krewnych lub znajomych, a to z tego powodu, że kilka lat temu w „pie'ach" przemycano narkotyki.

Jednak władze więzienne nie miały nic przeciwko temu, aby stary, nawpół niewidomy Walter Horne, wierny sługus, przynosił więźniom ze sklepu rozmaite smakołyki za wynagrodzeniem pięciu centów za fatygę. Nie dostaje on żadnego innego wynagrodzenia, ani od miasta, ani od powiatu. Uczciwość jego jest bez zarzutu i nie można go podejrzewać, aby on puścił się na paskarstwo.

Pewnego dnia, kiedy Horne poszedł już do domu, jeden z więźniów poczuł się głodnym i poprosił kogoś aby mu przyniósł „sandwich'e" z szynką i gorącą czekoladę, takich rzeczy bowiem w kozie nie dają.

I ten ktoś właśnie jest poszukiwany obecnie przez szeryfa. Przyniósł on 4 „sandwich'e", za które policzył $2.60 i kubek kakao za dolara.

Jeden więzień uskarżał się przed drugim na taki wyzysk. Rozmowa ich była podsłuchana i o uprawianiu paskarstwa doniesiono szeryfowi, który postanowił wykryć winnego.

Brooklyn, N. Y.

KOBIETA PROWADZI CZTERECH MĘŻCZYZN NA STACJĘ POLICYJNĄ

Pani J. Nonziato, właścicielka sklepu z cukierkami, pn. 598 Driggs Ave., Brooklyn, sprawiła niemałą niespodziankę dwum prywatnym detektywom i dwum innym mężczyznom, których zaprosiła ze sobą na stację policyjną w celu załatwienia z nimi nieporozumienia. Ale kiedy miała ich już na stacji policyjnej, wtedy wystąpiła przeciw wszystkim czterem z oskarżeniem o usiłowanie rabunku. Sędzia Folwell z sądu Bridge Plaza, postawił ich pod kaucją 1,000 dolarów każdego.

Aresztowani są: M. Fried, kupiec, z pn. 1232 Ocean Ave., Brooklyn, J. J. Baumeister, kupiec brylantów z pn. 433 East 162 St., Robert Casper, prywatny detektyw z pn. 1636 University Place, Bronx i Michael Voleno, prywatny detektyw z pn. 322 St. Nicolas Ave.

Pani Nonziato oświadczyła, że czwórka ta weszła do jej sklepu i zażądała od niej 3,000 dolarów. Kiedy zaś pani N. odmówiła, Fried wyciągnął rewolwer i groził jej zaaresztowaniem, jeżeli nie zapłaci mu żądanej sumy. Oskarżeni zeznali w sądzie, że pani N. była im dłużną trzy tysiące dolarów i przyszli do niej po odbiór takowych. Fried zaprzeczył, że wyciągnął rewolwer, chociaż posiadał takowy przy sobie, posiadał także pozwolenie na noszenie broni.

Sprawa odłożoną została do 4 maja.

GREENPOINT

DO CZEGO PROWADZI MUNSZAJNÓWKA

Zamieszkała pn. 197 Dupont ul. w Greenpoint, niejaka Józefa Wernerowska, lat 52 i córka jej szesnastoletnia, Marja, wypiły sobie nad miarę „munszajnówki" swojej roboty i dostały pomieszania zmysłów. Narazie lekarza nie wołano, aż upłynął jakiś czas, kiedy już lekarz nie mógł nic pomódz. Dość na tem, że obie nie dają przejść spokojnie ludziom przez ulicę i kogo tylko zobaczą w pobliżu swego domu, to kamieniami i cegłami rzucają i przechodzący zmuszeni są uciekać. Sąsiedzi także zmuszeni są trzymać przed niemi drzwi zamknięte na klucz, nietylko nocą ale i dniem, bo gdy wejdzie która do mieszkania, to krzyczy, że jej elektrykę puszczają do głowy, czego ona wytrzymać już nie może.

Podał Jan Smoleński z Green point, 243, Kent Str.

STOW. MECH. POL.

Odczyty naukowe, na których będzie przemawiać prelegent

S. M. P. inż. Decker

Poniedziałek, 2-go Maja, — Bloomfield, N. J.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE"

MARSZRUTA POSŁA E. RUDZINSKIEGO

Bridgeport, Conn. — Wtorek 3 maja, o godzinie 7ej wieczór, na sali Sokół Polski, przy Main ul.

ZOFJA WOJNAROWSKA

WALKA

(Drukowane z upoważnienia autorki)

Skonała blada noc, przebita płomiennym mieczem słońca, a wiatr poranny, jak wierny złotemu królewięciu brytan, szarpie jej ametystowe szaty.

Umarzła zima, przeszyta świegotliwym deszczem złocistych strzał tryumfującej rycerki wiosny, i białe jej lodowe ręce kruszą się z trzaskiem.

Walka słońca z mrokiem.

A jest słońce ponad słońcami i miecz dłuższy ponad miecze — i jest promień z oczu sprawiedliwości idący.

Przemocy, baczność!

KAP. MERION C. COOPER

Lotnik amerykański, który walcząc z armją polską w słynnej eskadrze Kościuszki pod komendą pułk. C. Fauntleroy'a, dostał się podczas najazdu bolszewickiego na Polskę, do niewoli. Kap. Cooper uciekł z obozu dla jeńców w Moskwie i przed kilku dniami depesze doniosły, że wraz z dwoma oficerami polskimi przybył do Rygi. Obecnie, znajduje się już w Warszawie, skąd po zdemobilizowaniu eskadry Kościuszki, — powraca z towarzyszami amerykańskimi do Stanów Zjednoczonych.

TEATR I MUZYKA

A. DIDUR W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

A. Didur, śpiewak metropolitańskiej opery w New Yorku, wyjechał na miesiąc do Południowej Ameryki. Po powrocie stamtąd p. Didur udaje się do Polski w sprawie Towarzystwa Przedsiębiorstw Teatralnych, którego jest wice-prezesem.

NA OCHRONKI LIGI KOBIET

Wspaniały koncert Janiny Korolewicz-Waydowej

Niechaj nikt z polaków nie ominie sposobności usłyszenia największej śpiewaczki polskiej, Janiny Korolewicz-Waydowej, pierwszej dyrektorki warszawskiej opery, której koncert odbędzie się 10-go maja b. r. w Aeolian Hall przy 43ej ulicy, pomiędzy Piątą i Szóstą Ave.

Na koncert złożą się przeważnie piosenki żołnierskie i ludowe.

Spieszcie wcześniej nabyć bilety, które dostać można w „Nowym Świecie", pn. 24 Union Sq., w księgarni d-ra Vorzimmera, Polish Book Im. Co., pn. 83 Second Ave., w restauracji Domu Narodowego przy 8ej ulicy i w biurze Stow. Mech. Pol., 224 E. 57 ul., naprzeciwko konsulatu.

Ceny biletów od 1 dol. do 2.50 dol. Nie opłaca się podatku wojennego.

RZECZY WESOŁE

ZA WIELU HONOROWYCH

Pewnej mieścinie bardzo marnej
Zgoła bliskiej już upadku
Zachciało straży się pożarnej,
W pożaru, Boże broń, wypadku.
Więc aby taką spełnić misję
I postępowy mieć epitet,
Wnet wysadza trzy komisje,
Cztery ankiety i komitet.
— No, teraz niechaj sobie — rzekła—
Najokrutniejszy ogień parzy,
Chociażby nawet buchnął z piekła,
Nic nam nie zrobi wobec straży!

. . . . . .

Niedługo jakoś, cóż kto powie?
Mieścinę zniszczył żar ognisty,
Bo wszyscy byli honorowi,
A jeden członek rzeczywisty...

Ideały

— Co to jest ojcze, ideał? — syn bankiera pytał.

— Ideał — rzecze kupiec — to znaczy kapitał.

— Co jest ideał? — pytał synek ojca chłopa.

— Ideał, gdy trzy korce da pszenicy kopa.

— Co jest ideał? — pytał szewca syn niektóry.

— To jest drożyzna butów, oraz taniość skóry.

— Lecz gdzie jest ów ideał powszechny ludzkości?

— To guldeny, marki, ruble i inne wartości.

Mówiła o duszy w przekroju,
O duszy czystej i nagiej,
A potem, pełna nastroju,
Wybrała z karty...

„Szparagi!"

Z kolei, w bezmiarze natchnienia,
Jak gdyby w symbol zaklęta,
Dotknęła mego ramienia.
Szepcząc...

„A teraz... kurczęta!"

Nakoniec, zwieszwszy swą główkę
O poetycznych oznakach,
Zrobiła lekką przymówkę,
Żebym pamiętał...

„o rakach!"

El.

Piękne za nadobne

—Pani B... rezolutna kobieta, po ukończonej konsultacji u znanego d-ra K..., położyła na biurku banknot pięcioreńskowy.

Doktór ów, któremu to honorarjum wydało się za zbyt skromne, w zachwycający sposób zapytał się jej, dla kogo ma być piątka, czy dla niego, czy dla jego służącego?

— Dla obu — brzmiała odpowiedź.

BAL KOMITETU PAŃ ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW

Komitet Pań Złączonych Towarzystw urządza we wtorek, 3-go maja, bal w sali Domu Narodowego przy 8ej ulicy.

Dochód z balu przeznaczony będzie na przyjęcie pani Curie-Skłodowskiej, która wkrótce przyjedzie do Ameryki.

ZABAWA MAJOWA

Liga Kobiet, oddział 2 w New Yorku, N. Y. urządza dnia 8go maja, w niedzielę po południu o godzinie 4ej, w Domu Narodowym, 23 — 8ma ul., St. Marks Place, zabawę majową, urozmaiconą różnemi niespodziankami, przy muzyce doborowej.

Liga Kobiet spodziewa się, że sz. polonja, jak zawsze, poprze jej starania, by na cel tak szlachetny, jak Zakład Sierot we Lwowie imienia Józefa Piłsudskiego, jaknajwiększa suma dolarów została zebrana.

Wyłącznie tylko na ten Zakład, pod imieniem naszego największego Syna Ojczyzny, zabawę tę urządza Liga Kobiet.

Komitet.

KALENDARZYK ZABAW

7 Maja — Polska Szkoła Techniczna — zakończenie roku i bal w Domu Narodowym — 19-23 St. Marks Pl., N. Y.
7 Maja 1921 — Tow. Dram. im. H. Sienkiewicza urządza wieczorek taneczny w Szkole, pn. 188 Grand St., Brooklyn. N. Y. Początek o godz. 7:30 wieczór.
8 Maja — Wieczórek Oddz. II Ligi Kobiet w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place.
15 Maja — Niedziela Zjednoczone Chóry Polskie na Wschodzie urządzają bal i koncert w Domu Narodowym, pn. 261 Driggs Ave. w Greenpoint.
21 Maja—Zabawa Szkoła urządzona przez gniazdo No. 7 w Domu Narodowym.
30 Czerwca — Wielki Doroczny Piknik połączonych towarzystw „Echo", „Mocniaczko" i „Gwiazda Wschodu" w Manhattan Casino, przy West 156ej ulicy.
24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.
5 Listopada — Roczna Zabawa T-wa Sokół, gniazdo No. 7, w Domu Narodowym.

Drobne Ogłoszenia

POTRZEBA MĘŻCZYZN

POTRZEBA representantów podróżujących i lokalnych. Tylko zdolni ludzie mogą się zgłaszać do firmy, która produkuje elektryczne instrumenta i jest w dobrym rozwoju. Zgłaszać się do polskiej firmy pod nazwą United Auto Electric Service Corp., 541 Jackson Ave., Bronx. (4)

DO WSZYWANIA RĘKAWÓW
„SHAPERS"
„FITTERS"
„KEPPEL-BASTERS"
Zgłosić się ostatnie piętro 23 W. 18 ul. (2m)

POTRZEBA zdolnych i energicznych organizatorów i agentów. Zgłaszać się do E. Witkowski, 130 East 7 ul. Między 9 i 11 rano. (2m)

POTRZEBA KOBIET

DZIEWCZĘTA
które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez
UNITED EMPLOYMENT AGENCY, INC.
Główne Biuro: 165 E. 75 ul.
Druga biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w spółdzielnie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

DO SPRZEDANIA

RESTAURACJA do sprzedania. Dobry interes. Sprzedaje z powodu choroby. Cena 300 dol. Zgłosić się pn. 297 — Eckford ulica, Brooklyn — 3 piętro. (2)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Sprzedam tanio, w dobrej okolicy i interes dobrze wyrobiony. Kto chce się kupić, proszę się zgłosić do: Victory Restaurant, 395 Second Ave., pomiędzy 22 i 23 ul., New York City. (3)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. W. C., ostatnie piętro, na prawo, 182 Ingle St., Greenpoint. (3)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Zgłosić się do sklepu pn. 146 West St., Greenpoint. (3)

TANIE KUPNO

Gotówka $2,500 kupi 20-familijny murowany dom o 3 piętrach na East 16 ul., New York. Cena $17,000. Zgłosić się:
Mr. HRYPHKANYCK
144 East 7ma ul., New York
Telefon: Orchard 8685 (6)

GROSERNJA i delikatesen do sprzedania w polskiej okolicy. Dwa duże pokoje, tani rent. 189 Franklin ul., Brooklyn. (6)

DO WYNAJĘCIA

POKOJ do wynajęcia dla kobiety lub dziewczyny. 8, 324 East 6 ul. 1ste piętro, N. Y. C. (2)

MIESZKANIE przy familji dla jednej osoby. 411 W. 16 ul., Czajkowska, 1ste piętro, front, od 10 do 8 wieczorem.

STARSZY mężczyzna poszukuje dwa pokoje przy polskiej rodzinie w Brooklynie. Zgłosić się do: Z. D., c-o „Nowy Świat". (2)

RÓŻNE

Biuro Okręgowe Związku Palatinę na Filadelfję i okolicę
mieści się pn.
3038 Richmond Str.
Godziny biurowe od 8ej rano do 9ej wieczór.
F. GRABOWSKI
Zarządca Okręgowy

MSTRUKCJE
Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system, nie potrzeba książki ani słownika. Rezultat gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Dwoista lekcja w czasie od 9ej do 9ej — 75c za lekcję. Zgłosić się po informacje:
MISS BLANCHE SCHWEITZER
1264 Lexington Ave., cor. 86ej ul.
New York, N. Y.
„Dept. 100"

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
740
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek
Przyjdź w góre miasta
Za 5 centów wydamy na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów
Najstarszy Polsko-Amerykański BANKIER
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

UWAGA! — Wobec przyjętego zwyczaju europejskiego ogłoszeń lekarskich podających tylko adresa odnośnie nie możemy. Przestrzegamy jednak naszych czytelników, aby każdemu lekarzowi nie płacili od kursu, a tylko od wizyty, gdyż wyleczenia choroby gwarantować nie można. Wiemy również, że leczenie wszystkich chorób jedną metodą jest niemożliwe, więc czytelnicy powinni mieć się na baczności przed oszustami. Kampanja Nowego Świata przeciw fajkerom ma coraz lepsze skutki i mamy nadzieję że inne dzienniki polskie poczynią podobne kroki!

Telefon Stuyvesant 1583
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY:
12 do 2 p. p. 306 E. 15 ulica
6 do 8 p. p. blisko 2ej Ave.
Sprzęta kładział New York City

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po p.ł. 7—8 wieczór
11—1 niedziela 58—7th St. NEW YORK

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—3 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedziele do godziny 2ej po poł.
211 E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Orchard 4382.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chorobliwych chorób
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

H. KARAWAŃSKI
STROICIEL FORTEPJANÓW
Wykonuje wszelkie reperacje przy Fortepjanach i Pianolach
681 Melrose Ave. Bronx, New York

KTO
nie kupuje biżuterji u FICKA
ten nie wie, że traci sposobność zaoszczędzenia przy każdym zakupnie brylantów, zegarków i t. d.
25%
FRANK FICEK
330 E. 72-ga ulica
NEW YORK
Telefon: Rhelnlander 6280.

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach.—
Główne Biuro:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Zapisujcie się na
Automobilowe Kursa
w Polskiej Automobilowej szkole pod osobistym zarządem instruktora
L. TYCHNIEWICZA
Dzienne i wieczorne lekcje dla mężczyzn i kobiet w Polskim i Angielskim języku. Wszystkie wymagane kursy każdego, a po ukończeniu dajemy licencje i dyplom.
601 East 175th Street
NEW YORK

WYCHOWANIE RODZINY. — Jak wyglądała ich rozmowa...

FISHER

1) Mówił grubo do chudego: „Mam powiedzieć coś ważnego..."
2) Odrzekł chudy do grubego: „A na coś ten mam lękiem!"
3) Cicho, cicho... Brak pamięci! Co się w głowie tej kryje...
4) Nie pomnie i potem. Kiedy winna... grubiańcie...

ELJAN

JAK ODŁAMANA GAŁĄŹ

(Ciąg dalszy)

Ks. Szymon nie znalazł na to odpowiedzi. Nie uspokoił się jednak. Czuł, że ta cała robota jest robiona źle, poomacku, bez najmniejszego pojęcia o rzeczy, bez namysłu, bez przygotowania poprostu na to tylko, aby pokazać, że coś się robi Proboszczowi chodziło o wykazanie wyższych rozkazów, pani Okielskiej — o uczynek miłosierny i o zasługę przed Bogiem i przed spowiednikiem, Karolince — o pokazanie księżom swego poświęcenia i umiejętności. A jaka stąd była korzyść dla dzieci, tego nikt nie wiedział i właściwie nikt o to się nie troszczył.

Postanowił, nikomu się nie opowiadając, pójść po radę do Dorszówny.

Przyjęła go bardzo uprzejmie i dała mu wypowiedzieć się szczerze. Widać było, że ją ta sprawa obchodzi i że radaby mu dopomóc. Ale jakim sposobem?

— Nie, nie. Teraz nic tu zrobić się nie da — rzekła po namyśle. — W ochronce rzeczą najważniejszą jest nauczycielka, a Karolinki nie można usunąć. Więc i próbować nie warto.

— Ta Karolinka jest bardzo marną nauczycielką?

— Karolinka! To nie jest wcale nauczycielka. To szwaczka.

— A ks. Trojno mówił...

— No, ks. Trojno! — machnęła ręką. — Lepiej o tem nie mówmy — dodała po chwili. — Ale niechże ksiądz odwiedzi nasze ochronki, to odrazu zobaczy, jaka jest różnica między dobrą nauczycielką, a taką sobie Karolinką.

Ks. Szymon skorzystał z zaproszenia i odwiedził kilka szkółek Dorszówny i jej przyjaciół. I zdziwił się. Jakże tam było cicho, czysto ,wesoło i jakoś jasno, pomimo, że mieszkania, w których lekcje się odbywały, ciasne były bardzo. Jaka tam panowała atmosfera swobody, a zarazem karność! A te dzieci, jakże umiały patrzeć prosto w oczy i na zapytania dawać rozsądne odpowiedzi — i jaką dobrą polszczyzną!

Na tych twarzyczkach były już widoczne ślady pracy nad sobą, walki ze złem i usiłowań ku dobremu. Te oczy niebieskie, piwne lub szare, miały już w swej głębi rozniecony płomień: te czoła umiały już się nachylić dobrowolnie i uważnie nad skarbnicą wiedzy, w tych serduszkach urodziły się już szlachetność, uwielbienie, poszanowanie i miłość. Nie było to już dzikie stado uliczników — ale mali ludzie.

Szymon z rozkoszą pośród nich przebywał. I z tem większym wstrętem wracał do swojej ochronki, gdzie być musiał, a wiedział, że nic dobrego się nie robi. Dnie, w których miał lekcje religji, stawały się dlań coraz przykrzejszymi, tembardziej, że asystująca mu stale Karolinka zaczęła go drażnić swemi wpijającemi się w niego z zachwytem oczami.

To też radość jego była wielka, gdy mu proboszcz zwiastował, że drugiego jeszcze wikarego naznaczył biskup do ich parafji. Szymon odrazu zastrzegł sobie uwolnienie z ochronki. Jakoteż w pierwszych dniach po przybyciu ks. Lubczyńskiego zdał mu dzieci, lekcje, Karolinkę i panią Okielską, i sam z uczuciem ulgi postanowił, iż noga jego już tam nie pozostanie. Z serca spadł kamień ciężki. Już przynajmniej ręki swej przykładać nie będzie do dzieła tak pięknego w teorji a tak spaczonego w praktyce. Nie będzie robił tego, czego nie umie.

Ks. Lubczyński zupełnie inaczej zapatrywał się na te sprawy. Był to człowiek młody, seminaryjny kolega Szymona, bardzo przystojny, lubiący żyć i marzący o szybkiej karjerze. Do wypełniania obowiązków swoich zabrał się energicznie i bez cienia wątpliwości. Lekcje w ochronce chętnie wziął na siebie i zaraz zawarł z panią Okielską stosunki, zaczął u niej bywać nietylko w interesie, lecz na fixach, przez nią poznał i inne panie Niepokalane i bardzo prędko stał się ich ulubionym doradcą i powiernikiem. Zawsze niezmiernie dbały o swą powierzchowność, manjery i ułożenie, przystojny, wesoły, dowcipny a przytem surowych cnót i wzniosłych pojęć religijnych, wkrótce stał się niezbędnym paniom Niepokalanym. Powoli zbladła nawet u nich gwiazda ks. Trojny, a dokoła konfesjonału ks. Lubczyńskiego coraz liczniej powiewać zaczęły kosztowne pióropusze nad pięknemi twarzyczkami, batystowe chusteczki pachniały Tuberozą, Darlingiem lub Kiss me Quick'iem i z dyskretnym szeleste-tem klękały jedwabne halki.

Szymon tymczasem był bardzo zadowolony. Mając trochę więcej czasu, wrócił do swoich nauk i Dorszówne czasem odwiedzał. Wolał zaś bez porównania swoją klijentelę, z biedoty złożoną, której troski były proste i zrozumiałe, której grzechy były bez żadnych komplikacji i subtelności i do której tak łatwo było mówić. Oddał się biedakom tym z zapałem. Jedno tylko w stosunku do nich go krępowało, to te pieniądze, które za posługi duchowne musiał od nich brać. Parzyły mu one ręce. Nienawidził ich — O! gdyby nie te obrzydłe pieniądze, jakże innym byłby stosunek księdza do parafjan! — myślał nieraz, zgarniając złotówki i czterdziestki, na których zdawało się, że zaschły krople ludzkiego potu.

A jednak wiedział, że o nie musi się starać, że na nie liczą i czekają rodzice, bracia i siostry, że zgarniać je musi pilnie, skrzętnie dla nich—przez wdzięczność, przez niemę jakieś względem nich zobowiązanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat". —

Ludlow, Mass.

Wrażenia z pobytu w New Yorku

Przyjechałem na stację kolejową Grand Central w poniedziałek zrana. Ruch niezwykły. U nas to do ognia tak prędko biegną. Huk kolei podziemnych i górnych, tramwaje, trolki, automobile i td. Widząc to, wyobrażam sobie, że w New Yorku tak się wszystko prędko robi, choć czasem na prowincji narzeka się często na zwłokę biur nowojorskich, gdy przyjdzie jaką sprawę załatwić. Dalej zwiedzając sklepy, widzę różne artykuły i towary, po dużo niższych cenach jak u nas. Towar doborowy. Coś w tem jest, że do nas niedaleko, a jakoś ceny nowojorskie, przenieść się nie chcą. Wierzę, że z czasem i to będzie. Zwiedzając doki, czyli przystanie okrętów, serce silniej bić zaczęło na myśl, by odpłynąć do wolnej ukochanej ojczyzny.

Zauważyłem, że jest wszystko pięknie, dobrze poładowane, — niema żadnych rzeczy nadzwyczajnych jak to niektórzy straszą, może dla wyłudzania pieniędzy. Kto czyta dobre pisma lub ma łączność z ludźmi uczciwymi, ten nie potrzebuje się niczego obawiać. Prawda, że podróżujący, choćby nie wiem jakie miał wygody, czuje się poniewieranym, ale my polacy zwykliśmy znosić wszystkie ciężary w życiu cierpliwie, to też i obecnie kto wraca do ojczyzny, żyje nadzieją, że po tułaczce odpocznie na swej ziemi. Praca u siebie dla siebie i dla własnego kraju, jest powszechnie uważaną za odpoczynek.

Powracając w stronę stacji kolejowej, spotkałem grono rodaków odjeżdżających do kraju. Między innymi było dużo i z Ludlow, Mass,, których odwoził agent ob. Józef Mikruta. Każdy z nich chociaż się rozstał z drogimi mu sąsiadami lub krewnymi, których po przebyciu kilkunastu lat w tym kraju, ma wielu, jechał z pełną wesołością i dumą, że już wraca do swej ziemi, której jest obywatelem, że zobaczy odrodzoną Polskę, o której lata a lata marzył. Każdy obiecał, że będzie popierać Polskę Ludową i że Naczelnik, Józef Piłsudski, będzie pierwszym Prezydentem Polski, bo nikt nie wierzy jakby mógł być kto inny nie On, taki bohater, który Polskę z niewoli wybawił. W końcu zapytałem odjeżdżających jak są zadowoleni ze swego agenta. Odpowiedzieli, że takiemu człowiekowi, jak Józef Mikruta, nie żal zapłacić, że zabiega o nich nadzwyczaj energicznie. Pożegnałem się z nimi.

Powróciłem w stronę polskiego Konsulatu Generalnego. Oto znów w biurze paszportowem widzę kilku urzędników, mało mówiących, lecz z pełną powagą odnoszących się do obecnych tam interesantów. Spodobał mi się porządek i prostota stanu. Ja, trzymając się zawsze zasadniczej taktyki, że w państwach demokratycznych panuje równość obywatelska, używałem prostych wyrazów w rozmowie. Lecz muszę stwierdzić, że zostałem szczerze przyjęty i nadzwyczaj przyjemnie traktowany. To powiększyło moją wiarę w uczciwość konsulatu i szacunek dla tegoż. Obchodziłem inne biura od dołu aż do góry. Gdy pomówiłem dowoli o wszystkiem co mnie interesowało, pożegnano mnie z serdecznością. Pośpieszyłem do biura Stow. Mech. Lecz jeszcze raz podkreślam, że wygląd konsulatu wogóle bardzo pochwalam i mogę z dumą powiedzieć, iż to nie tak wygląda jak w urzędzie austrjackim lub innym zaborczym, co to trzeba było za drzwiami stać godzinami, albo w jakiej śmierdzącej sieni, a słowo trzeba było kupić, bo lada chłystek gotów byłby was wyrzucić na ulicę. Nowe życie, w nowej Polsce. Cześć!

Nareszcie znalazłem się w biurze Stow. Mechaników Polskich, jak wśród swoich. Dom piękny zewnątrz i wewnątrz, jakby jakich miljonerów, w nim urządzenia biurowe i sala, część domu zajęta przez lokatorów. Są pokoje umeblowane dla wygody członków wyjeżdżających do Polski.. Podówczas prawie wszystkie pokoje były zajęte, lecz jeden z urzędników poprowadził mnie wszędzie. Spodobała mi się nadzwyczaj czystość w pokojach. Za nocleg liczą $1, ale powiadam wam, że gdyby kazali zapłacić i $1.50 lub więcej, tobyście wcale nie kręcili głową, ale zapłacili z ochotą.

W biurze pracuje kilka panien. Każda przy swoim zajęciu obraca się skrzętnie, rzucając tylko od czasu do czasu tu i tam wesołem spojrzeniem. Widać z tego dobry humor u naszych panien.

Oprócz tego pracuje w biurze kilku mężczyzn. Ob. Popławski, jako sekretarz generalny, ciągle zagrzebany w czemś nawet wieczorami pracuje, bo możecie sobie wyobrazić, że ma przeszło 18 tysięcy członków — więc i zajęcia jest poddostatkiem. Członkowie Stow. powinni być dumni z tego co tu mamy i co się robi. A cóż dopiero w Polsce.

Otrzymuję listy od znajomych, pełne słów zazdrości, że mogliśmy się na coś podobnego zdobyć. I inni takie listy otrzymują, to też powiadam, stawajmy jak mur ramię przy ramieniu, abyśmy byli zawsze chlubą dla narodu swego i dla kraju, a sobie i dzieciom swoim zapewnimy lepszą przyszłość.

Agencja kart okrętowych Stowarzyszenia Mechaników, na czele której stoi ob. Sowiński, spełnia doskonale swe zadanie. W Stow. Mech. krętactwa nikt nie uprawia. Oszustwo jest wykluczone. Każdy otrzymuje z tego biura wszystko na czas. Wszystkie formalności są załatwiane starannie i szybko, a zatem każdy może być pewny, że dostanie gwarantowaną i rzetelną obsługę, za opłatą bardzo umiarkowaną, co naocznie widziałem. Po załatwieniu wszystkich spraw. żal mi było jeszcze odjeżdżać, ale obowiązki domowe nie pozwalały mi dłużej pozostać. Długo pozostaną mi w pamięci wszystkie przygody z pobytu w New Yorku.

Piotr Wadach,
Ludlow, Mass.

Co lepszego?

— Mój ojciec był głośnym na całe miasto hurtownikiem i pozostawił mi zaledwie pięć tysięcy.

— Pii... Mój ojciec był tylko cichym łapownikiem i pozostawił mi 3 kamienice.

JAK WPŁYWA HAŁAŚLIWA MUZYKA TAK ZWANA „JAZZ" NA ZWIERZĘTA

Niedawno w Central Parku, przeprowadzone zostało doświadczenie, jak wpływa hałaśliwa muzyka „Jazz" na rozmaite zwierzęta. Okazało się, że ze wszystkich zwierząt, jedynie słonie i niedźwiedź biały polarny, wyrazili ukontentowanie. Inne były widocznie niezadowolone i podrażnione. Saksofon np. tak popularny obecnie we wszystkich salach do tańca, omal nie doprowadził do wściekłości kozę i wilka.

Na rycinie widać, jak do trąby słonia, muzykant wygrywa na puzonie tony „Jazz", a olbrzymi zwierz przestępuje z nogi na nogę, widocznie zadowolony.

Z Filadelfji i Okolicy

O STRAJKU

W zakładach okrętowych Cramps Co. trwa w dalszym ciągu strajk obronny. Robotnicy nie chcą się zgodzić na złamanie unji. Unja powstrzymuje jeszcze do dalszej walki. Robotnicy w początkach, łamistrajków obijali na lewo i prawo przy każdej nadażającej się sposobności, tak jak swego czasu już donosiliśmy.

Jednak, zapewne nie jeden z czytelników jadąc około tych zakładów zauważył, że w koło fabryki na każdym rogu ulicy stoją policjanci. Wieczorem po ukończonej pracy można zauważyć wychodzących z fabryki łamistrajków. Ma się wrażenie, że fabryka jest w pełnym biegu, gdyby nie widok policji. Dziwne to jest, każdy łamistrajk, po ryku syreny, pędzi ile mu sił starczy do tramwaju, jak by go kto gonił. Gdy przyglądamy się dalej na Girard Ave., w pobliżu tej fabryki, zauważymy każdego dnia czekających łamistrajków na tramwaje, okrążonych kordonem policyjnym. Czekający stoją skupieni jak owce w gromadzie o wyrazach twarzy przestraszonej i bezmyślnej.

Często zadaje sobie nie jeden pytanie, co jest powodem bieda, nędza, czy głupota? Oczywiście że głupotą brak uświadomienia płytki sposób myślenia. Poza tem prowadzenie strajków w Ameryce jest trudne, a na to dużo się składa przyczyn. Po drugie, często sami robotnicy nie chcą wyjść na strajk, gdy jest ku temu odpowiednia pora i warunki ku temu. Często sami fabrykańci szukają przyczyny, aby złamać solidarność robotników. Czy w fabryce Crampsa wygrają robotnicy trudno na to pytanie odpowiedzieć. Ale jak widać, to fabryka ta jest w pełnym biegu

Garść wytrawnych i uświadomionych robotników trzyma się, resztę słaba masa, skiebuje. Tak było, tak będzie, dokąd amerykańskie unje nie przyjmą kierunku politycznego. Zapłacenie podatku to jest mało. Należałoby prowadzić robotę oświatową, a tu tego nie ma. Jakich używać metod na przyszłość i prowadzenia roboty organizacyjnej, niechaj amerykańscy umieci zasięgną informacji od Polski, od tego kraju, któremu tak życzyli podczas najazdu bolszewickiego, aby dostał się w niewolę. Krzyczenie, że tylko amerykański sposób organizacji jest dobry, i co amerykańskie to dobre, do reszty odnoszenie się z lekceważeniem dowodzi, że jeszcze amerykańscy robotnicy nie dorośli do świadomości klasowej, nie mówiąc o innych sprawach. Największa broń przeciw bezprawiu to oświata. Oświata jest potęgą która powywracała trony. Ale tu jeszcze daleko, — dopiero są małe rysy na horyzoncie amerykańskim.

PANIE SŁOMKOWSKI, CZAS JUŻ ZDAĆ SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI CENTRALNEGO KOM. P. P. P.

Zapytują się nas z różnych stron, dlaczego do tej pory niema sprawozdania z działalności C. K. P. P. P. z okręgu filadelfijskiego. I słusznie. Takie sprawozdanie powinno się ukazać w prasie.

Pan Józef Słomkowski był przezem a K. Sienkiewicz dyrektorem. Pożyczka została przedłużona. W końcu Komitet PPP zamieniono na Komitet Centralny Pomocy Polsce, który został zawieszony dla nieznanych nam powodów. Jednak zarząd, a w pierwszej linji prezes i główny dyrektor, powinni tą sprawą się zająć, aby uniknąć niepotrzebnych gadanin. Wiemy o tem, że p. Słomkowski otrzymał pewną sumę pieniędzy na różne wydatki, a jednak nie wszyscy otrzymali zwroty kosztów za przejazdy. Piszący jeździł na wszystkie zebrania w Filadelfji i poza Filadelfję, a jednak pomimo podanego rachunku nie otrzymał ani centa. Czemu to przypisać, nie wiemy. Być może, że podana suma była za małą. Lecz pomimo tego, ci co pracowali i należeli do C. K. P. P. P. mają prawo żądać sprawozdania, gdyż to wszystko zakrawa na jakąś tajemnicę. Pokładamy nadzieję, że były zarząd Cent. Komitetu PPP weźmie pod uwagę i sprawożdanie zda na zwołanem posiedzeniu. (Opublikuje w prasie). Tylko w ten sposób może się ogół zadowolnić.

W przeciwnym razie, zawsze będą różnego rodzaju gadaniny, które sądzimy, nie będą należeć do przyjemności. Pozatem należałoby zlikwidować Cent. Komitet Pom. Pol., który jest obecnie martwy. Nie można się tłómaczyć brakiem czasu. Komitet Katolicko-Narodowy z hasłem „Bóg i Ojczyzna" w zarodku słonął, a więc czas zdać sprawozdanie ze swego włodarstwa. Czas! Dobrze by było, gdyby Szan. prezes pofatygował się do nas, progi u nas są dosyć niskie. A więc ręczymy, że nim mu się nie stanie.

KÓŁKO OŚWIATOWE „ZACHĘTA"

Kółko Oświatowe „Zachęta" daje odczyty bezpłatne w każdy wtorek o godz. 8ej wieczór w szkole parafjalnej św. Wojciecha, przy Madison, ul., pn. 2647 połączone z dyskusją i pogadanką.

Powyższe odczyty odbędą się jak następuje:

Dnia 26 kwietnia: „Dzieje przed i porozbiorowe Polski", Prelegent p. inż. P. Lisiecki.

Dnia 3, 10 i 17 maja: „Historja powszechna". Prelegent p. J. Szurek.

Dnia 24 maja: „Geografja". Prelegent p. S. Szewczykowski.

S. Bobrowski, sekr.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Grade A Brand 100% czyste CEREAL MALT SYRUP I MOPS
Pakowanie sanitarnie
$1.25 lub 3 za $3.50
— u —
A. MALZA
17 North 10ta ulica
Telefon Walnut 7161

Auto-Haemic Instytut
DR. GREISS
1435 Chestnut St.
FILADELFJA, PA.
Medyczny Dyrektor
Pokój 210-211, 2gie piętro
Specjalista w leczeniu chorób chronicznych
GODZINY:
Poniedziałek, środa i sobota od 9-ej do 8-ej
Wtorek, czwartek i piątek 9 do 6. Niedziela 10 do 2.

Samochody na publicznej licytacji

W sobotę każdego tygodnia będziemy sprzedawali na licytacji, w naszych magazynach, pn. 715 S. 5cia ul. i 710 S. American ul., różne wyroby drugorzędnych samochodów, trucków i przyrządów do samochodów o 12 w południe punktualnie

W tym tygodniu następujące modele będą na sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, Buicks, Chevrolets, Hudson i td.

Samochody są próbowane przy sprzedaży. Jeżeli macie co do sprzedania, przyślijcie nam a my dostaniemy wam najlepszą cenę za nie.

Samochody i troki bierzemy do sprzedaży przywaniu lub na licytacji. Liczymy umiarkowane komisowe.

SPEAR & RUSSELL, 715-21 S. 3rd St.
Spear & Russell
715-21 So. Third Street
Philadelphia, Pa.
(24)

WIELKI WYBÓR
swetrów z czystej wełny, także włóczki wełnianej, pończoch i materjałów sportowych, najniższa cena w mieście.
JÓZEF HARTMAN
1633 Germantown Ave.
DIA 7112.

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3-go MAJA

— odbędzie się —

STARANIEM KOM. OBR. NAR. W FILADELFJI

we Wtorek, dnia 3-go Maja, o godz. 7:30 wieczorem,

w Domu Polskim, — Fairmount Ave.

Przemawiać będzie redak. Nowego Świata z New Yorku A. Korona

Oprócz tego będą śpiewy i muzyka.

Wszystkich Polaków i Polki zaprasza KOMITET.

— Wstęp wolny. —

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu
na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
SKŁAD MEBLI
$1 OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

ŚRODEK PRZECIW ZATWARDZENIU I BOLOM GŁOWY.

CARTER'S LITTLE LIVER PILLS

"Carter's Little Liver Pills" (Carter'a małe pigułki dla wątroby) cieszą się wielkiem wzięciem, ponieważ zadawalniają najzupełniej wszystkich tych, którzy je zażywają. Działają one nie przez przeczyszczanie i osłabianie kiszek, lecz przez regulowanie i wzmacnianie ich.

NIE ZWLEKAJ—KUP PLASZECZKĘ

i zażywaj jedną pigułkę po każdym posiłku i jedną przed spaniem. Działają one na kiszki jako naturalny środek przeczyszczający—a skutkiem ich jest regularny i zdrowy stan organizmu, którego już nie trapi ani zatwardzenie ani ból głowy. Składniki ich są wyłącznie pochodzenia roślinnego. Prawdziwe

pigułki muszą być zaopatrzone w podpis Brent Good

MAŁA PIGUŁKA. MAŁA DAWKA. NISKA CENA.

Wysyłajcie pieniądze teraz

Chociaż polskie marki poszły do góry, lecz wrzyjamy dużo taniej. Wysłane TELEGRAFICZNIE PIENIĄDZE SĄ WYPŁACANE W DWUCH DNIACH. Za trzy tygodnie mamy zawiadomienie, że pieniądze otrzymane. Sprzedajemy najtańsze szyfkarty wprost do Polski. Mapy Polski i kalendarz wysyłamy każdemu za 2 centy na przesyłkę.

POLISH TRAVEL BUREAU 136 E. 42nd STREET NEW YORK, N. Y.

100 lat życia

CZY jest coś wartem dla was STO LAT ŻYCIA?

Jeżeli tak, to jedyna droga do tak długiego życia jest baczenie na to

ABY ŻOŁĄDEK BYŁ ZDROWY

i regularnie wypełniał

SWOJĄ CZYNNOŚĆ

Nieubłagane prawo natury nakazuje aby żołądek

DZIAŁAŁ RAZ CO DWADZIEŚCIA CZTERY GODZIN.

Jeśli się zdarzy, że działa czasem więcej jak raz, to nic nie szkodzi —

ALE OBOWIĄZKOWO—RAZ NA DWADZIEŚCIA CZTERY GODZIN.

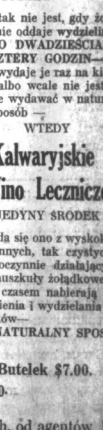

Gdy tak nie jest, gdy żołądek nie oddaje wydzielin— CO DWADZIEŚCIA CZTERY GODZIN— Gdy wydaje je raz na kilka dni, albo wcale nie jest w stanie wydawać w naturalny sposób —

WTEDY

Kalwaryjskie Wino Lecznicze

JEDYNY ŚRODEK

Składą się ono z wysiłków roślinnych, tak czystych i dobroczynnie działających na muszkuły żołądkowe, że te z czasem nabierają siły trawienia i wydzielania odpadków— W NATURALNY SPOSÓB

Cena Butelki $1.50. — 6 Butelek $7.00.
1 Tuzin $14.00

Do nabycia w lepszych aptekach, od agentów, lub wprost od fabrykantów, adresując:

D. WRÓBLEWSKI & CO. OF AMERICA, Inc.
180 AVENUE C, róg 11 ulicy, NEW YORK, N. Y.

Kronika miejscowa

Pogoda — ciepło — wiatr południowy.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: Lapland z Antwerpji, Lafayette z Havru.
Dzisiaj: Touraine z Havru.
Wtorek: Bergensfjord z Bergen.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: Drottningholm do Gothenburga.
Wtorek: Aquitania do Southampton, Old North State do Londynu.
Środa: Adriatic do Southampton, Gdańsk do Gdańska, Estonia do Gdańska.

Nie udają się sprawy prohibicyjne. — Jakoś nie udają się sprawy prohibicyjne. Trudno jest przedewszystkiem skompletować sędziów przysięgłych, ale były i tych po ciężkiej kominieczej egzaminacji uda się dostać, to i tak oskarżonego uwolnią od odpowiedzialności. W dalszym ciągu pięć osób uniewinniono. Oj, to prawo prohibicyjne narobiło tyle kłopotu.

We wszystkich lokalach policyjnych nagromadziła się ogromna ilość dowodów rzeczowych w postaci rozmaitego gatunku wódek i win, których wartość władze policyjne oceniają na 7 miljonów dolarów.

Parada chłopców. — Wspaniałą paradą chłopców rozpoczął się w sobotę tydzień tak zw. „boy's week". Pomimo, że każdej chwili można było spodziewać się deszczu, do parady stanęły liczne organizacje i kluby chłopców, jak skauci, cykliści i t. p. Ogromna liczba rydwanów uroczmaiła pochód, który przeciągnął przez Fifth Ave.

Urządzenie takiego „boy's week" ma na celu większe zwrócenie uwagi społeczeństwa na opiekę i wychowanie chłopców, jako przyszłych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza czynność nowej komisji transportacyjnej. — Jedną z pierwszych spraw, jakie podejmie nowa komisja transportacyjna, będzie sprawa kursujących omnibusów po 8ej Ave. Komisja chce aby omnibusy te płaciły pewien podatek miastu, czego dotąd nie czynią.

W każdym razie nie powinno to oznaczać, że omnibusy te podniosą cenę za przejazd, przynajmniej komisja powinna zwrócić uwagę, aby podatek ten zapłacili właściciele z własnych kieszeni, a nie pasażerów.

Karty z księgi registracyjnej w hotelu wydarto

Detektyw sprawcą przestępstwa

Wynajęty do zniszczenia obciążających dowodów

Arnold Hinrichsen, detektyw prywatny z pn. 1980 Madison Ave., znajduje się obecnie w więzieniu, gdyż nie mógł złożyć 5,000 dolarów kaucji, pod jaką został postawiony przez sędziego Cobiasa do sprawy za wydarcie dwuch kart z księgi registracyjnej w hotelu St. James, pn. 109 West 45 St.

W. Johnson Querin, urzędnik hotelowy zeznał, że Hinrichsen przyszedł do hotelu i prosił, aby mu pozwolono zobaczyć księgę registracyjną. Kiedy mu tamtą pokazano, wyrwał z niej dwie karty z dnia 15 i 16 stycznia bieżącego roku i podarł je na kawałki.

Hinrichsen jest zatrudniony przez agencję śledczą pod nazwą „agency". Zdaniem prokuratora, Szczowitz posiada pewnego bogatego klijenta, któremu żona wytoczyła sprawę o rozwód. Hinrichsen był wysłany do hotelu, aby zniszczył dowody, które mogły wpaść do rąk adwokata żony i tym sposobem zapewnić wygraną swojego klijenta. Natwiej temu klijentowi jest zapłacić detektywom za podobną robotę, aniżeli później rozmaitego rodzaju „alimony" i koszty procesu.

„Medale Zwycięstwa" jako odznaki honorowe

Pułkownik F. W. Galbraith, komendant Amerykańskiego Legjonu, kładnie nacisk na to, że medal Zwycięstwa dla żołnierza, który brał udział w wojnie światowej, powinien być prawdziwą nagrodą, wydał odezwę do wszystkich wysłużonych żołnierzy, mówiąc ich, by się zgłaszali po pieśną nagrodę.

Odezwa ta brzmi jak następuje:

„Departament Wojny wzywa Amerykańskij Legjon do pomocy i współpracy przy rozdawaniu Medalów Zwycięstwa. Z liczby trzy i pół miljona żołnierzy, którym przysługuje prawo do otrzymania Medalów, zaledwie półtora miljona wniosło aplikacje i otrzymała medale.

„Medal ten jest prawdziwą odznaką honorową i żaden z nas nie powinien o tem zapominać. Jest wyszczególnienie, którem poszczycić się może z każdych dwudziestu amerykanów zaledwie jeden. Żołnierze, co prawda, są za skromni, by się chwalić swemi zasługami. Ale niemal ani jednego z pośród nas, któryby w duchu nie był dumnym z Medalów Zwycięstwa.

„Niech mi będzie wolno wezwać wszystkich członków Legjonu i wszystkich byłych żołnierzy, by wnieśli natychmiast aplikacje po Medale Zwycięstwa. Departament Wojny poczynił już odpowiednie przygotowania, by przyśpieszyć rozdanie medalów. Skorzystać z tego powinniśmy—to jest naszym przywilejem".

Bronx N. Y.

PASKARSTWO W KOZIE

Szeryf T. H. O'Neill występuje z oskarżeniem przeciw paskarstwu, uprawianemu w powiatowej kozie w Bronx.

Dziwnym zbiegiem okoliczności paskarstwo to wyszło na jaw dzięki dwum więźniom, którzy w tej kozie oczekują sprawy za kradzież automobilu. Skarżą się oni, że musieli płacić ceny restauracyjne z Fifth Avenue za jedzenie dostarczane z lunchroom'u z Third Ave.

W kozie, która jest nazwaną „Oddziałem", znajdujący się przy Third Ave. i 161 ulicy, zamieszkuje obecnie 15 więźniów w wieku od 16 do 21 lat, oczekujących na sprawy. Żadnego jedzenia nie wolno podawać, więźniom przez krewnych lub znajomych, a to z tego powodu, że kilka lat temu w „pie'ach" przemycano narkotyki.

Jednak władze więzienne nie miały nic przeciwko temu, aby stary, nawpół niewidomy Walter Horne, wierny sługus, przynosił więźniom ze sklepu rozmaite smakołyki za wynagrodzeniem pięciu centów za fatygę. Nie dostaje on żadnego innego wynagrodzenia, ani od miasta, ani od powiatu. Uczciwość jego jest bez zarzutu i nie można go podejrzewać, aby on puścił się na paskarstwo.

Pewnego dnia, kiedy Horne poszedł już do domu, jeden z więźniów poczuł się głodnym i poprosił kogoś aby mu przyniósł „sandwich'e" z szynką i gorącą czekoladę, takich rzeczy bowiem w kozie nie dają.

I ten ktoś właśnie jest poszukiwany obecnie przez szeryfa. Przyniósł on 4 „sandwich'e", za które policzył 82.60 i kubek kakao za dolara.

Jeden więzień uskarżał się przed drugim na taki wyzysk. Rozmowa ich była podsłuchana i o uprawianiu paskarstwa doniesiono szeryfowi, który postanowił wykryć winnego.

Brooklyn, N. Y.

KOBIETA PROWADZI CZTERECH MĘŻCZYZN NA STACJĘ POLICYJNĄ

Pani J. Nonziato, właścicielka sklepu z cukierkami, pn. 598 Driggs Ave., Brooklyn, sprawiła niemałą niespodziankę dwum prywatnym detektywom i dwum innym mężczyznom, których zaprosiła ze sobą na stację policyjną w celu załatwienia z nimi nieporozumienia. Ale kiedy miała ich już na stacji policyjnej, wtedy wystąpiła przeciw wszystkim czterem z oskarżeniem o usiłowanie rabunku. Sędzia Folwell z sądu Bridge Plaza, postawił ich pod kaucją 1,000 dolarów każdego.

Aresztowani są: M. Fried, kupiec, z pn. 1232 Ocean Ave., Brooklyn, J. J. Baumeister, kupiec brylantów z pn. 433 East 162 St., Robert Casper, prywatny detektyw z pn. 1636 University Place, Bronx i Michael Voleno, prywatny detektyw z pn. 322 St. Nicolas Ave.

Pani Nonziato oświadczyła, że czwórka ta weszła do jej sklepu i zażądała od niej 3,000 dolarów. Kiedy zaś pani N. odmówiła, Fried wyciągnął rewolwer i groził jej zaaresztowaniem, jeżeli nie zapłaci mu żądanej sumy. Oskarżeni zeznali w sądzie, że pani N. była im dłużną trzy tysiące dolarów i przyszli do niej po odbiór takowych. Fried zaprzeczył, że wyciągnął rewolwer, chociaż posiadał takowy przy sobie, posiadał także pozwolenie na noszenie broni.

Sprawa odłożoną została do 4 maja.

GREENPOINT

DO CZEGO PROWADZI MUNSZAJNÓWKA

Zamieszkała pn. 197 Dupont ul. w Greenpoint, niejaka Józefa Wernerowska, lat 52 i córka jej szesnastoletnia, Marja, wypiły sobie nad miarę „munszajnówki" swojej roboty i dostały pomieszania zmysłów. Narazie lekarza nie wołano, aż upłynął jakiś czas, kiedy już lekarz nie mógł nic pomódz. Dość na tem, że obie nie dają przejść spokojnie ludziom przez ulicę i kogo tylko zobaczą w pobliżu swego domu, to kamieniami i cegłami rzucają i przechodzący zmuszeni są uciekać. Sąsiedzi także zmuszeni są trzymać przed niemi drzwi zamknięte na klucz, nietylko nocą ale i dniem, bo gdy wejdzie która do mieszkania, to krzyczy, że jej elektrykę puszczają do głowy, czego ona wytrzymać już nie może.

Podał Jan Smoleński z Green point, 243, Kent Str.

STOW. MECH. POL.

Odczyty naukowe, na których będzie przemawiać prelegent S. M. P.: inż. Decker

Poniedziałek, 2-go Maja, — Bloomfield, N. J.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE"

MARSZRUTA POSŁA E. RUDZIŃSKIEGO

Bridgeport, Conn. — Wtorek 3 maja, o godzinie 7ej wieczór, na sali Sokół Polski, przy Main ul.

ZOFJA WOJNAROWSKA

WALKA

(Drukowane z upoważnienia autorki)

Skonała blada noc, przebita płomiennym mieczem słońca. a wiatr poranny, jak wierny złotemu królewięciu brytan, szarpie jej ametystowe szaty.

Umarzła zima, przeszyta świegotliwym deszczem złocistych strzał tryumfującej rycerki wiosny, i białe jej lodowe ręce kruszą się z trzaskiem.

Walka słońca z mrokiem.

A jest słońce ponad słońcami i miecz dłuższy ponad miecze — i jest promień z oczu sprawiedliwości idący.

Przemocy, baczność!

KAP. MERION C. COOPER

Lotnik amerykański, który walcząc z armją polską w słynnej eskadrze Kościuszki pod komendą pułk. C. Fauntleroy'a, dostał się podczas najazdu bolszewickiego na Polskę, do niewoli. Kap. Cooper uciekł z obozu dla jeńców w Moskwie i przed kilku dniami depesze doniosły, że wraz z dwoma oficerami polskimi przybył do Rygi. Obecnie, znajduje się już w Warszawie, skąd po zdemobilizowaniu eskadry Kościuszki, — powraca z towarzyszami amerykańskimi do Stanów Zjednoczonych.

TEATR I MUZYKA

A. DIDUR W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

A. Didur, śpiewak metropolitańskiej opery w New Yorku, wyjechał na miesiąc do Południowej Ameryki. Po powrocie stamtąd p. Didur udaje się do Polski w sprawie Towarzystwa Przedsiębiorstw Teatralnych, którego jest wice-prezesem.

NA OCHRONKI LIGI KOBIET

Wspaniały koncert Janiny Korolewicz-Waydowej

Niechaj nikt z polaków nie ominie sposobności usłyszenia największej śpiewaczki polskiej, Janiny Korolewicz-Waydowej, pierwszej dyrektorki warszawskiej opery, której koncert odbędzie się 10-go maja b. r. w Aeolian Hall przy 43ej ulicy, pomiędzy Piątą i Szóstą Ave.

Na koncert złożą się przeważnie piosenki żołnierskie i ludowe.

Spieszcie wcześniej nabyć bilety, które dostać można w „Nowym Świecie", pn. 24 Union Sq., w księgarni d-ra Vorzimmera, Polish Book Im. Co., pn. 83 Second Ave., w restauracji Domu Narodowego przy 8ej ulicy i w biurze Stow. Mech. Pol., 224 E. 57 ul., naprzeciwko konsulatu.

Ceny biletów od 1 dol. do 2.50 dol. Nie opłaca się podatku wojennego.

RZECZY WESOŁE

ZA WIELU HONOROWYCH

Pewnej mieścinie bardzo marnej
I zgoła bliskiej już upadku
Zachciało straży się pożarnej,
W pożaru, Boże broń, wypadku.
Więc aby taką spełnić misję
I postępowy mieć epitet,
Wnet wysadza trzy komisje,
Cztery ankiety i komitet.
— No, teraz niechaj sobie — rzekła—
Najokrutniejszy ogień parzy,
Chociażby nawet buchnął z piekła,
Nic nam nie zrobi wobec straży!

. . . . . .

Niedługo jakoś, cóż kto powie?
Mieścinę zniszczył żar ognisty,
Bo wszyscy byli honorowi,
A jeden członek rzeczywisty...

Ideały

— Co to jest ojcze, ideał? — syn bankiera pytał.
— Ideał — rzecze kupiec — to znaczy kapitał.
— Co jest ideał? — pytał synek ojca chłopa.
— Ideał, gdy trzy korce da pszenicy kopa.
— Co jest ideał? — pytał szewca syn niektóry.
— To jest drożyzna butów, oraz taniość skóry.
— Lecz gdzie jest ów ideał powszechny ludzkości?
— To guldeny, marki, ruble i inne wartości.

. . . . . .

Mówiła o duszy w przekroju,
O duszy czystej i nagiej,
A potem, pełna nastroju,
Wybrała z karty...
„Szparagi!"

Z kolei, w bezmiarze natchnienia,
Jak gdyby w symbol zaklęta,
Dotknęła mego ramienia.
Szepcząc...
„A teraz... kurczęta!"

Nakoniec, zwiesiwszy swą główkę
O poetycznych oznakach,
Zrobiła lekką przymówkę,
Żebym pamiętał...
„o rakach!"

EI.

Piękne za nadobne

—Pani B... rezolutna kobieta, po ukończonej konsultacji u znanego d-ra K..., położyła na biurku banknot pięcioreńskowy.

Doktór ów, któremu to honorarjum wydało się za zbyt skromne, w zachwycający sposób zapytał się jej, dla kogo ma być piątka, czy dla niego, czy dla jego służącego?

— Dla obu — brzmiała odpowiedź.

BAL KOMITETU PAŃ ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW

Komitet Pań Złączonych Towarzystw urządza we wtorek, 3-go maja, bal w sali Domu Narodowego przy 8ej ulicy.

Dochód z balu przeznaczony będzie na przyjęcie pani Curie-Skłodowskiej, która wkrótce przyjedzie do Ameryki.

ZABAWA MAJOWA

Liga Kobiet, oddział 2 w New Yorku, N. Y. urządza dnia 8go maja, w niedzielę po południu o godzinie 4ej, w Domu Narodowym, 23 — 8ma ul., St. Marks Place, zabawę majową, urozmaiconą różnemi niespodziankami, przy muzyce doborowej.

Liga Kobiet spodziewa się, że sz. polonja, jak zawsze, poprze jej starania, by na cel tak szlachetny, jak Zakład Sierot we Lwowie imienia Józefa Piłsudskiego, jaknajwiększa suma dolarów została zebrana.

Wyłącznie tylko na ten Zakład, pod imieniem naszego największego Syna Ojczyzny, zabawę tę urządza Liga Kobiet.

Komitet.

KALENDARZYK ZABAW

7 **Maja** — Polska Szkoła Techniczna — zakończenie roku; bal w Domu Narodowym — 19-23 St. Marks Pl., N. Y.
7 **Maja 1921** — Tow. Dram. im. H. Sienkiewicza urządza wieczorek taneczny w Sokolni, pn. 188 Grand St., Brooklyn, N. Y. Początek o godz. 7:30 wieczór.
8 **Maja** — Wieczorek Oddz. 11 Ligi Kobiet w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place.
15 **Maja** — Niedziela Zjednoczone Chóry Polskie na Wschodzie urządzają bal i koncert w Domu Narodowym, pn. 261 Driggs Ave., w Greenpoint.
21 **Maja**—Zabawa Szkoła gruzdzona przez gniazdo No. 7 w Domu Narodowym.
26 **Czerwca** — Wielki Doroczny Piknik połączonych towarzystw: „Echo", „Mieszczko" i „Gwiazda Wolności" — w Manhattan Casino, przy West 155ej ulicy.
24 **Września** — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.
5 **Listopada** — Roczna Zabawa T-wa Sokół, gniazdo No. 7, w Domu Narodowym.

Drobne Ogłoszenia

POTRZEBA MĘŻCZYZN

POTRZEBA reprezentantów podróżujących i lojalnych. Tylko zdolni ludzie mogą się zgłaszać do firmy, która produkuje elektryczne instrumenta i jest w dobrym rozwoju. Zgłaszać się do polskiej firmy pod nazwą United Auto Electric Service Corp., 541 Jackson Ave., Bronx. (4)

DO WSZYWANIA REKAWÓW „SHAPERS" „FITTERS" „KEPPEL-BASTERS"

Zgłosić się ostatnie piętro 23 W. 18 ul. (2m)

POTRZEBA zdolnych i energicznych organizatorów i agentów. Zgłaszać się do E. Witkowski, 130 East 7 ul. Między 9 i 11 rano. (2m)

POTRZEBA KOBIET

DZIEWCZĘTA

które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez UNITED EMPLOYMENT AGENCY, INC.
Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

DO SPRZEDANIA

RESTAURACJA do sprzedania. Dobry interes. Sprzedaje z powodu choroby. Cena 300 dol. Zgłosić się pn: 297 — Eckford ulica, Brooklyn — 3 piętro. (2)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Sprzedam tanio, w dobrej okolicy. Interes dobrze wyrobiony. Kto chce je kupić, proszę się zgłosić do: Victory Restaurant, 395 Second Ave., pomiędzy 22 i 23 ul., New York City. (2)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. W. C., ostatnie piętro, na prawo, 182 Ingin St., Greenpoint. (3)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Zgłosić się do sklepu pn: 146 West St., Greenpoint. (3)

TANIE KUPNO

Gotówką $2,500 kupi 20-familijny murowany dom o 5 piętrach na East 16 ul., New York. Cena $17,000. Zgłosić się:

Mr. HRYPHKANYCK
144 East 7ma ul., New York
Telefon: Orchard 8685 (6)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania w polskiej okolicy. Dwa duże pokoje, tani rent. 189 Franklin ul., Brooklyn. (6)

DO WYNAJĘCIA

POKOJ do wynajęcia dla kobiety lub dziewczyny. L. S., 324 East 6 ul., 1ze piętro, B. Y. C. (2)

MIESZKANIE przy familji dla jednej osoby. 411 W. 16 ul., Chelsea, 1ze piętro, front; od 10 do 8 wieczorem (1)

STARSZY mężczyzna poszukuje dwa pokoje przy polskiej rodzinie w Brooklynie. Zgłosić się do: R. D., c-o „Nowy Świat" (2)

RÓŻNE

Biuro Okręgowe Związku Palatinę na Filadelfję i okolicę
mieści się pn.
3038 Richmond Str.
Godziny biurowe od 8ej rano do 9ej wieczór.
F. GRABOWSKI
Zarządca Okręgowy

MISTRZUKOM
Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system, nie potrzeba książki ani słownika. Rezultaty gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Dwubiate lekcje w czasie od 9ej do 9ej — 75c za lekcję. Zgłosić się po informacje:
MISS BLANCHE SCHWEITZER,
1364 Lexington Ave., cor. 85ej ul.
New York, N. Y.
„Dept. 100"

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
740
POLSKICH MAREK ZA DOLARA

Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek

Przyjdź w górę miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów

Najstarszy Polsko-Amerykański BANKIER
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

UWAGA: — Wobec przyjętego zwyczaju europejskiego ogłoszeń takich podających tylko adres odmówić nie możemy. Przestrzegamy jednak naszych czytelników, aby żadnemu lekarzowi nie płacili od kuru, a tylko od wizyty, gdyż wyleczenie choroby gwarantować nie można. Wiemy również, że leczenie wszystkich chorób jednakowy jest nieczułe, więc czytelnicy powinni mieć się na baczności przed oszustami. Kampanja „Nowego Świata" przeciw fajkerom na coraz lepsze skutki i mamy nadzieję, że inne dzienniki polskie poczynią podobne kroki.

Telefon Stuyvesant 1553
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY:
12 do 2 p. p. 6 do 8 p. p.
oprócz niedziel
306 E. 15 ulica
blisko 3ej Ave.
New York City

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po p.l.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8 wieczór
w niedziele do godziny 3ej po poł.
211 E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chorób kobiecych
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

H. KARAWAŃSKI
STROICIEL FORTEPJANÓW
Wykonuje wszelkie reperacje przy Fortepjanach i Pianolach
681 Melrose Ave. Bronx, New York.

KTO
nie kupuje biżuterji u FICKA
ten nie wie, że traci sposobność zaoszczędzenia przy każdym zakupnie brylantów, zegarków i t. d.
25%
FRANK FICEK
330 E. 72-ga ulica
NEW YORK
Telefon: Rhelnlander 6280.

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach.
Główne Biuro:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Zapisujcie się na
Automobilowe Kursa
w Polskiej Automobilowej szkole pod osobistym zarządem instruktora
L. TYCHNIEWICZA
Dzienne i wieczorne lekcje dla Polaków i Angielskim języku. Po ukończeniu wyznaczy każdego, a po ukończeniu dajemy licencję i dyplom.
601 East 17th Street
NEW YORK

WYCHOWANIE RODZINY. — [illegible] była ich rozmowa...

FISHER

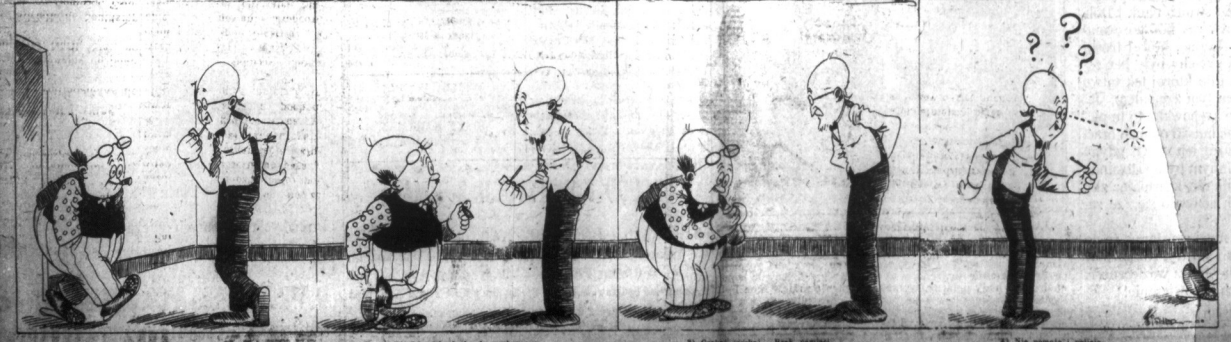

1) Mówił gruby do chudego: „Mam powiedzieć coś ważnego..."
2) Odrzekł chudy do grubego: „A na co ten mam kaszlego?"
3) Cenzor, zerka... Brak pasażu...! Coś się w głowie mojej kwesnęło...
4) Nie pomoże i policja. Kiedy wiem... co prohibicja...